NR. 378 (4718) cz. WARSZAWA, PIĄTEK 30 PAŹDZIERNIKA 1931 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

ZEZNANIA OSKARZONYCH

Przed Sądem Okręgowym Warszawy złożyli już swoje zeznania oskarżeni w **procesie brzeskim.** Wbrew oszczerczym zapowiedziom części prasy „sanacyjnej" nie „wykręcali się" od niczego; z dumnym poczuciem słuszności sprawy, której są przedstawicielami, rzucili na stół sędziowski pracę życia, określili rolę i wysiłek **„Centrolewu"**, zbudowali własny akt oskarżenia przeciwko systemowi. Z zapartym oddechem słuchali ich sędziowie, prokuratorzy obrońcy i nieliczni, dopuszczeni na salę rozpraw, posiadacze kart wstępu. Dzisiaj nic nie odbierze procesowi tych jedenastu ludzi zaszczytnej nazwy

procesu historycznego,

procesu, któremu przypatrują się z uwagą niesłabnącą i Polska, i świat.

Zniknęły z aktu oskarżenia zeszłoroczne próby napomykania, że rozprawa byłych posłów trzeciego Sejmu Rzeczypospolitej będzie rozprawą o posmaku... kryminalnym. Widocznie **żaden** „konfident" nie „zdobył" materjału dla **takiej** „taktyki". Proces stał się tym, czym być musiał: **wielkim procesem politycznym,** w którym stanęły naprzeciwko siebie

dwie Polski,

dwie Polski zupełnie odmienne w trzynastym roku Niepodległości.

Gdy przemawiali oskarżeni, wkraczała na salę sądową... **Historja.** Tłukły się pod kolumnami echa Marmarosz - Szigeth i surowe słowa **Libermana** przed Trybunałem Stanu; rozbrzmiewały jakgdyby samotne kroki **Barlickiego** na dziedzińcu twierdzy modlińskiej pod czujnym okiem pruskiego żandarma, dźwięczała trąbka samochodu, który wiózł **Barlickiego** przed samą bitwą warszawską poprzez linje okopów do Mińska Litewskiego, w drogę, uważaną wtedy za drogę bez powrotu po to, by wytrzymać piersią szczupłej delegacji pierwsze starcie ze zwycięskim Rządem Sowietów. zanim rozstrzygną się losy na przedpolach stolicy; i szły korowodem bezsenne noce **Witosa** i **Daszyńskiego,** wodzów Rządu Obrony w oblężonej Warszawie, szły wizerunki pracy niezmordowanej **Pragiera,** młodości ofiarnej **Dubois** i **Ciołkosza,** żmudnej roboty **Mastka,** — szły opowieści, jak to „Florek" **Bagiński** za Niepodległość i Lud na śmierć pewną chadzał ze starym rewolwerem w kieszeni, jak to **Putek** i **Kiernik** lud wiejski do życia budzili, a **Sawicki,** za sprawę chłopską karku nadstawiał...

Słychać było z ławy oskarżonych poszum tych myśli, haseł i czynów, które dźwignęły ongiś

Rząd Lubelski,

wspaniały wyraz instynktu i samowiedzy polskiego robotnika i polskiego chłopa. I padły wreszcie dwa słowa najistotniejsze, zamykające w sobie całe zagadnienie:

Wolność i Prawo.

***

Tak przemówili oskarżeni. Odpowiadać im będzie młody, uśmiechnięty p. prokurator **Grabowski.** Zarzucać im będzie „swawolę" młody p. prokurator **Rauze.** Później wstanie z ławy obrończej Leon **Berenson,** przed laty obrońca **Montwiłła - Mireckiego;** za nim wstaną inni adwokaci - przyjaciele. Potoczy się **proces brzeski** zwykłą koleją rozpraw sądowych, chociaż pozostanie do końca procesem niezwykłym; bo nie tylko **Sąd Okręgowy** zasiada na fotelach przy stole; zasiada obok niego **Sąd Historji;** ten sądzi... **wszystko.** I jego wyrok będzie wyrokiem **bez apelacji.**

M. M-ski.

Czytajcie na drugiej stronicy dzisiejszego „Robotnika" sprawozdanie z procesu brzeskiego

* * *

Rozprawa wczorajsza rozpoczęła się o godz. 10 m. 10. Na początku było publiczności niewiele, ale stopniowo sala zapełniła się; stawili się zwłaszcza w wielkiej liczbie adwokaci, interesujący się bardzo procesem. Sala okazuje się zbyt mała na wielki proces brzeski. Dziennikarze są stłoczeni obok siebie i pozbawieni swobody ruchów; akustyka mocno szwankuje; ograniczona ilość biletów wstępu i ścisła ich kontrola utrudnia w ogromnym stopniu kontakt publiczności z procesem; a na dobitkę konfiskaty prasy „wieńczą dzieło" izolacji publiczności od procesu. który wedle intencji czynników „miarodajnych" ma się odbyć równie „cicho", jak sam Brześć.

Rzecz znamienna: oskarżeni pragną rozgłosu swej sprawy, oskarżyciele zaś unikają go, jak mogą. Świadczy to wymownie o samopoczuciu jednych i drugich. A przecież nawet rząd sowiecki głośne procesy polityczne rozpowszechnia przez radjo.

Początek rozprawy nie zapowiadał „sensacji". KAZIMIERZ BAGIŃSKI spokojnym głosem opowiada dzieje swego pracowitego i ofiarnego życia. Podkreśla, że od zarania swej działalności politycznej walczył o Polskę niepodległą, LUDOWA i PRAWORZĄDNA. Wierność temu hasłu zaprowadziła go na ławę oskarżonych. Umiejetnie zestawia demagogiczną frazeologję „sanacji" o rzekomej walce o nową konstytucję z rzetelną pracą opozycji na tem polu, pokrzyżowaną ostatecznie właśnie przez „sanacje". Wytyka trafnie, że, ci co zarzucają Centrolewowi spiskowanie, sami uprawiają najściślejszą konspirację. Gdy z dumą zaznacza, że obóz oskarżonych reprezentuje dziś kulturę polską, podprok. Grabowski uśmiecha się ironicznie, ale uśmiech ten natychmiast znika, gdy Bagiński opowiada jakie to kanalje przewodzili krakowskiej Lidze mocarstwowej (oczywiście „sanacyjnej"). Wesołość budzi na sali przypomnienie o dwóch b. przyjaciołach, Kaweckim (obecnie świadek oskarżenia) i Sylwestrze Wojewódzkim (obecnie dygnitarz sowiecki), służących dwum dyktaturom. Duże wrażenie robi ostatnia część zeznania, wyjaśniająca, dlaczego przestał być piłsudczykiem i potrącająca wielokrotnie o osobę Piłsudskiego i jego stosunek do oskarżonego. Opowiada epizod o Sadzewiczu, którego spoliczkował w obronie czci Piłsudskiego. Po latach Sadzewicz znalazł się w obozie Piłsudskiego, a Bagińskiego i innych więźniów brzeskich Piłsudski określił w wiadomy sposób w swym wywiadzie „brzeskim".

W tem miejscu Bagiński wielkim głosem zawołał o traktowaniu w Brześciu.

Przewodniczący odbiera mu głos. Tow. MASTEK zrywa się i powtarza — mocniej i dosadniej — okrzyk Bagińskiego.

Przewodniczący wydala go z sali i zarządza przerwę.

Po przerwie mec. GRALIŃSKI, SZUMAŃSKI i LANDAU domagają się od Sądu swobody mówienia o Brześciu, traktowania Brześcia nie jako sprawy porządkowej, lecz merytorycznej, mającej ścisły związek z tezą oskarżonych i obrony o charakterze Brześcia i toczącego się procesu. Przekładają odpowiedni wniosek.

Podpr. Grabowski głosem silnie zdenerwowanym sprzeciwia się wnioskowi, operując „argumentami" prasy „sanacyjnej" i zarzucając obrońcom, że biorą udział w „demonstracji" oskarżonych.

Spotkała go za to odprawa, którą napewno długo będzie pamiętał.

Mec. BERENSON w porywającem przemówieniu rozprawił się z „motywami" p. prokuratora. Wielkie wrażenie wywarł apel znakomitego obrońcy do Sądu, by pozostawiono oskarżonym „malutką równość" i aby nie traktowano Witosa gorzej od bandyty, oskarżonego o zabójstwo bankiera.

Wywody mec. Berensona uzupełnili mec. SZURLEJ, posługując się zjadliwą ironją, oraz mec. STERLING w argumentacji mocnej i rzeczowej.

Po 1½ godz. przerwie przewodniczący wśród ogólnego naprężenia odczytuje decyzję Sądu, ODRZUCAJĄCĄ WNIOSEK OBRONY.

Tow. DUBOIS dorzuca z własnego doświadczenia kilka faktów, obalających zarzut pprokuratora, jakoby b. więźniowie brzescy nie wnosili skarg na traktowanie w Brześciu.

Na tem skończył się narazie spór o Brześć. poczem złożył zeznanie b. pos. PUTEK. Mowa jego trwała około 2 godzin i była wielkim aktem oskarżenia rządów „sanacyjnych" w którym nie brakło akcentów humoru i ironji. Odrazu na wstępie mówca zaatakował polską „dżungle afrykańską", stwierdzając, że znajduje się na ławie oskarżonych, mimo że śledztwo formalnie nie zostało przeciw niemu wdrożone. Na długim szeregu faktów mówca dowodzi, że Brześć i proces są aktem zemsty politycznej ze strony b. min. Składkowskiego; przytacza mnóstwo ciekawych szczegółów z historji polityki ostatnich lat; opowiada epopeę Choczni, gdzie był wójtem. Ogromne poruszenie powstaje na sali, gdy oznajmia słowa jednego z dygnitarzy „sanacyjnych": wzięto chłopa (Witosa) za mordę i spokój jest w kraju.

Ostatni zeznawał pos. SAWICKI.

Dzień wczorajszy był równie fatalny dla „systemu", co dwa poprzednie. Nie było jeszcze, zdaje się, procesu, w którym oskarżeni w takim stopniu oskarżali i do tego stopnia CZULI się oskarżycielami. Role zupełnie się zmieniły. I w tym „odwróconym" charakterze proces przeciągnie się do końca.... **B.**

Po wyborach angielskich

Rzeczywiste rozmiary porażki Partji Pracy

Wtorkowe wybory do parlamentu angielskiego dały **olbrzymią przewagę konserwatystom,** którzy uzyskali 470 mandatów, podczas kiedy Partja Pracy otrzymała 49 mandatów a Niezależna Partja Pracy — 3 mandaty.

Pozatem mandaty uzyskali liberałowie grupy **Simona** (półrządowi) 33, liberałowie rządowi z frakcji **Samuela** — 33 mandaty, grupa **Mac Donalda** t. zw. narodowa partja robotnicza — 13 mandatów, niezależni narodowcy — 2 mandaty, grupa **Lloyd Georgea** — 4 mandaty. W ten sposób większość, jaką posiada Rząd obecny wynosi 551 mandatów, z czego trzon oparcia rządowego stanowią konserwatyści w liczbie 470.

Według dotychczasowych obliczeń na zwolenników Rządu padło 14.297.597 głosów (poprzednio 8.642.521), podczas kiedy opozycja zdobyła 6.860.925 głosów, z czego ponad

pięć i pół miljona

zdobyła Angielska Partja Pracy (w r. 1929 — 8.373.399 głosów).

W świetle tych ostatnich cyfr klęska socjalistów angielskich nabiera nieco innego zabarwienia.

Wybory angielskie odbywały się pod hasłem obrony Imperjum brytyjskiego.

Program oszczędnościowy, krach funta nie pozostały bez wpływu na wynik konserwatywnie nastrojonej Anglji. Wtedy, kiedy załamała się waluta angielska, rzucone hasło oszczędności znalazło oddźwięk wśród burżuazji i drobnego mieszczaństwa Anglji. Oczywista nie bez wpływu pozostał postępek **Mac Donalda,** który zerwał z obozem socjalistycznym. I stało się, że **Mac Donald,** do niedawna wódz proletarjatu angielskiego przeciwko temu proletarjatowi prowadził

kohorty

jego przeciwników.

A **Snowden,** zasiadający w Rządzie „nagłej konieczności", b. kanclerz skarbu Rządu robotniczego, dziś kanclerz Rządu zjednoczonej burżuazji, miotał nieprawdopodobne oszczerstwa, na partję której niedawno był członkiem, posądzając ją o... „bolszewizm", o działanie na rzecz wrogów Anglji.

Angielska Partja Pracy do wyborów szła pod hasłem przeciwstawienia się próbom przerzucenia ciężaru walki z kryzysem na barki proletarjatu. Odrzucając program oszczędnościowy **Mac Donalda i Snowdena,** program, który wywołał demonstracje uliczne, a nawet bunt floty — Partja Pracy stanęła na gruncie

nienaruszalności

dotychczasowego poziomu płac.

Zatrudnienie 2.816.163 bezrobotnych, ulżenie ich niedoli, usunięcie niebezpieczeństwa powtórzenia się krwawych rozruchów, jak w **Glasgow,** to było hasło wyborcze socjalistów angielskich. Wreszcie postulat upaństwowienia przemysłu, kontroli państwowej nad bankami — uzupełniały program wyborczy **Partji Pracy.**

Dookoła programu tego skupiło się

pięć i pół miljona

głosów robotniczych,
a więc

trzecia część

ogółu oddanych głosów.

Gdyby wybory w Anglji były proporcjonalne, w obecnym układzie liczbowym **Partja Pracy** uzyskałaby conajmniej

150 mandatów.

Przywódca Partji Pracy tow. **Artur Henderson** wyraża obawę, że brak silnej opozycji w parlamencie może zachwiać w społeczeństwie wiarę w rację bytu ustroju parlamentarnego.

Tryumfujący dziś konserwatyści odnieśli zwycięstwo. Cała odpowiedzialność spada na nich. Będą musieli przy pomocy starych konserwatywnych środków zażegnać skutki kryzysu. Nie zrobią tego, bo „gasnący świat" nie będzie w stanie uporać się z trudnościami gospodarczemi.

Dzisiejsze niepowodzenie **Partji Pracy** posiada w sobie zapowiedź

zwycięstwa.

Mimo porażki **socjalizm angielski nie został zniszczony. Proletarjat angielski pozostał wierny Socjalizmowi i on to jest gwarancją zwycięstwa.** **A. O.**

DZIŚ ROBOTNICY WARSZAWY powitają tow. Ludwika de Brouckère

Dziś o godz. 7 wieczorem w dużej sali przy ul. Leszno 53, odbędzie się zgromadzenie partyjne z udziałem tow. Ludwika de Brouckere, członka Biura Międzynarodówki Socjalistycznej.

Tow. de Brouckere wygłosi przemówienie.

Poległym za wolność

W niedzielę o godz. 10 rano z przed lokalu **Stowarzyszenia b. więźniów politycznych** w Warszawie przy ul. Leszno 53

wyruszy pochód

na stoki cytadeli, by złożyć hołd — dorocznym zwyczajem — pamięci poległych za Wolność i Lud.

W. O. K. R. PPS., Zarząd Stowarzyszenia i Rada Zawodowa m. Warszawy wzywają wszystkich do udziału w pochodzie ze sztandarami Dzielnic, Związków i poszczególnych organizacji.

Demonstracja opozycji na Komisji Konstytucyjnej Sejmu

Wczoraj Komisja Konstytucyjna Sejmu miała wysłuchać referatu p. pos. **Cara** w sprawie projektu konstytucyjnego B.B.W.R.

W chwili, gdy p. **Car** zaczął mówić, posłowie Z. P.P.S., Str. Ludowego i Kl. Ukraińskiego **opuścili salę,** demonstrując w ten sposób przeciwko b. ministrowi sprawiedliwości w okresie Brześcia.

Brzeskie konfiskaty

Z polecenia komisarjatu rządu, policja skonfiskowała następujące dzienniki z datą 29 b. m., poza **„Robotnikiem"** **„Naje Folkscajtung"**, **„Nasz Przegląd"**, **„Naprzód"**, **„Nowe Słowo"** i **„Polonję"** — za sprawozdania z procesu brzeskiego.

***

Wczorajszy **„Dziennik Ludowy"** został skonfiskowany za ustępy sprawozdania z procesu brzeskiego, oraz za opis przyjęcia dla więźniów brzeskich w Krakowie.

Marsz. Piłsudski w Warszawie

Wczoraj o godz. 8.26 powrócił z Bukaresztu do Warszawy minister spraw wojskowych Józef **Piłsudski.**

CZY BIAŁA CHORĄGIEW PRZED HITLEREM?

Umizgi kierowników „Reichswehry"

Wczorajsza **„Berliner Volkszteitung"** donosi o szczegółach rozmowy między przywódcą niemieckich faszystów **Hitlerem** a jednym z przywódców „Reichswehry" gen. von **Schleicherem.**

Rozmowa dotyczyła możliwości udziału hitlerowców w Rządzie.

Podstawą porozumienia ma być rezygnacja **Hitlera** z dalszego tworzenia **milicji własnej.** za cenę koncesji dla hitlerowców w dziedzinie polityki wojskowej.

Rokowania te rzucają jaskrawe światło na politykę **Brüninga,** który dąży do oparcia swego gabinetu o przychylny stosunek **Hitlera.**

Wejście Hitlera do Rządu równałoby się naturalnie przejściu do

czynnej opozycji

socjalistów niemieckich.

4-ty dzień procesu brzeskiego

Zeznania Kazimierza Bagińskiego

Odebranie mu głosu. Wydalenie z sali tow. M. Mastka

Akt oskarżenia zarzuca mi w jednym ze swych punktów naczelnych, że wespół z **Arciszewskim, Thuguttem i Strugiem** wydałem odezwę do dawnych legjonistów i peowiaków, którzy pozostali wierni **idei Polski ludowej i demokratycznej,** wzywając ich na zjazd do Warszawy.

Istotnie, uczyniłem to.

MOJE ŻYCIE.

Bardzo wcześnie przyłączyłem się do tych, co wyznawali ideę **walki zbrojnej o Niepodległość.** Gdy powstawał w r. 1912 we Lwowie **Związek Strzelecki,** zaciągnąłem się do jego szeregów. Hasłem naszem była **Polska Niepodległa,** zarazem **Polska Ludowa i praworządna.** Hasło to kazało nam chwycić za broń. Poszliśmy do Legjonów nie dla bajecznej karjery, nie dla wysługiwania się czyjejś ambicji, szliśmy z wiarą, że z ofiary naszej krwi powstanie ojczyzna ludzi pracy. Taka ideologja przyświecała wówczas Józefowi **Piłsudskiemu** i ludziom z nim związanych wtedy, kiedy ja z nimi pracowałem.

W PODZIEMIACH.

Byłem w roku 1913 słuchaczem specjalnego kursu wraz z 20 osobami, zajmującemi dzisiaj najwyższe stanowiska w armji. Wykładał i **Piłsudski.** Mówił tylko o **Polsce ludowej.** wysłano mnie później do b. zaboru rosyjskiego.

Miałem polecenia osobiste od **Piłsudskiego.** Miałem zetknąć się z P.P.S. i z niepodległościowym ruchem ludowym. Miałem prowadzić propagandę tajną na rzecz **Niepodległej Polski Ludowej.**

Wykonałem polecenie.

Nie była to praca łatwa. Masy były jeszcze bierne i ciche. Wielu przywódców Polski walczącej przebywało po klęsce rewolucji 1905 r. za kordonem, wielu — na Sybirze.

Musieliśmy przeorywać glebę głęboko; w „górnych" warstwach myślano jeszcze o Polsce, jako o kraju pół-pańszczyźnianym. Ćwiczyliśmy oddziały młodzieży wiejskiej, jej ojcowie nas karmili i przechowywali. Rosła świadomość.

Wybuchła wojna. Nastąpiła nasza **akcja dywersyjna** na dużych obszarach ziemi polskiej, objętych pożogą wojenną. Zwracaliśmy się do młodych i starszych w imię **Niepodległej Polski Ludowej.**

POWSTANIE „WYZWOLENIA".

W r. 1916 powołaliśmy do życia P. S. L. „Wyzwolenie". Na zjeździe „Wyzwolenia" w r. 1917 był **Piłsudski.** Zastał kwiat włościaństwa polskiego. Wzywał nas do walki o to, by Polska była **ludową.**

RZĄD LUBELSKI.

Miałem ten zaszczyt ogromny, że w r. 1918 uczestniczyłem w tworzeniu **Rządu Lubelskiego** i w ogłaszaniu jego **Manifestu.** Przepajała go miłość ojczyzny i wiara w Polskę ludową.

ROK 1920.

I znowu „Wyzwolenie' musiało stanąć do walki z najazdem. Powołaliśmy pod broń naszych członków. Lokale partyjne zmieniliśmy na biura werbunkowe. Nasi ludzie w ubraniach cywilnych pełnili zwykłą służbę żołnierską. Prowadziliśmy na **tyłach wojsk sowieckich** robotę najtrudniejszą; szły stosy odezw z podpisami „Wyzwolenia" i P. P. S.

PRACA PARLAMENTARNA.

Przyszedł później dla mnie okres spokojnej pracy parlamentarnej. W polityce różnych Rządów było mnóstwo rzeczy, nie odpowiadających nam — ludziom radykalnym. Prowadziliśmy nieraz opozycję, by zmienić zło. W naszych szeregach partyjnych mieliśmy znowu dużo „piłsudczyków". Stawali zawsze w pierwszym szeregu walki przeciwko dawnym Rządom. W miarę wspólnej pracy przekonywaliśmy się, że **nasze** cele oraz **ich** cele — to cele odmienne. Myśmy walczyli o Ideę, oni o **władzę;** władza, władza i jeszcze raz władza.

PRZEWRÓT MAJOWY.

W r. 1926 znajdowałem się już na bardzo dalekich peryferjach „piłsudczyków". Nie wiedziałem o przygotowywanym zamachu, i nie wiedziało moje stronnictwo.

Poparliśmy przewrót, wierząc, że z tak dużej ofiary krwi musi przecie wyrosnąć dobro dla Państwa. Ufaliśmy wtedy jeszcze zbyt wiele **Piłsudskiemu.** Niebawem zaczęła się ta ufność chwiać i łamać. Osobiście miałem już poprzednio duże wątpliwości. W r. 1927 wraz z całym krajem zaczęliśmy odchodzić od **Piłsudskiego.** Na porządku dziennym stanęła sprawa **praworządności.**

W styczniu r. 1929 mówiłem w Sejmie o **psychozie zamachowej,** o groźbach zamachowych, padających z kół rządowych; o podważaniu powagi Państwa. Wówczas to min. **Składkowski** oświadczył nam, że nic go nie obchodzi prócz rozkazu komendanta.

K. Bagiński przytacza następnie kilka innych przykładów ze swych mów parlamentarnych, świadczących, że walka toczyła się o *praworządność* i że „*Wyzwolenie*" kroczyło drogą walki parlamentarnej.

ZAGADNIENIE KONSTYTUCJI.

Po przewrocie majowym ustaliło się w wielu kołach przekonanie, że winowajczynią wszystkiego złego jest... Konstytucja.

Opozycja zgodziła się w r. 1926 na kilka zmian, mających sprowadzić odprężenie stosunków. Uchwalono prawo Prezydenta rozwiązywania Sejmu oraz różne zarządzenia dla usprawnienia techniki parlamentarnej.

W **trzecim** Sejmie przystąpiliśmy do prac nad rewizją Konstytucji. Zgadzaliśmy się na szereg zmian. Komisja Konstytucyjna pracowała. Ja właśnie postawiłem wniosek, by Rząd uczestniczył w tej pracy.

Ale grupa „pułkowników" chciała inaczej. Niektórzy posłowie B. B., wysoko nawet postawieni, informowali nas, że „pułkownicy" są wściekli, że im się broń z ręki wytrąca. W rezultacie liczne zmiany konstytucyjne przeszły... głosami opozycji.

Tak wygląda stosunek do tego zagadnienia obozu, który mówi sam o sobie: **„państwo — to ja".**

Nastąpiło wreszcie **zamknięcie sesji,** i... zapomniano o sprawie Konstytucji.

„KONSPIRACJA".

Akt oskarżenia zarzuca nam, że „Centrolew" był **konspiracją.** Przed Kongresem krakowskim odbyło się posiedzenie posłów i senatorów sześciu stronnictw „Centrolewu". Dokąd zwołano owe „konspiracyjne" narady? Do sali **Senatu Rzeczypospolitej,** do sali, udzielonej przez marsz **Szymańskiego,** człowieka, oddanego B. B.

Zarzuca się nam, że był „sztab", który przygotowywał zamach stanu. Jest dzisiaj rzeczą jasną, że żadnego zamachu nie przygotowywano. Gdyby zaś nawet istniał wspólny „sztab" sześciu stronnictw, nie byłoby w tem żadnego przestępstwa. Trzeba nie mieć ani odrobiny doświadczenia politycznego, aby formułować takie zarzuty. Jeżeli chodzi o **prawdziwą** konspirację, — to ona właśnie kieruje **całym systemem rządzenia.** Klub B. B. wszak nigdy nie wie, jakie będą rozkazy z góry. Często nie wie o tem i Rząd. Ministrowie dowiadywali się o własnej dymisji na ulicy. My natomiast, my nie robiliśmy konspiracji, bośmy nie mieli czego konspirować.

ŚWIADKOWIE OSKARŻENIA.

Istnieje cecha specyficzna tego aktu oskarżenia. **„Gazeta Polska"** w dniu rozpoczęcia procesu napisała, że „społeczeństwo wyrok już wydało"; według niej my — oskarżeni stoimy po jednej stronie, a po drugiej **całe** społeczeństwo. Ale czyliż to społeczeństwo — to właśnie owych 150 świadków oskarżenia, urzędników i policjantów, zależnych od Rządu?

Tow. *Dubois* z ławy oskarżonych przerywa: „A ilu w tem prowokatorów"?

Za nami jest wszystko, co reprezentuje w Polsce kwiaty kultury, za nami stanął Kraków — kolebka myśli polskiej a **przeciw nam** w tymże Krakowie... „Liga mocarstwowa", 50 ludzi, skazanych sądownie za przestępstwa natury moralnej. Tu są **dwa światy** sobie przeciwne.

Ja znam ten obóz, który nas na ławie oskarżonych posadził, znam jego metody; wiem, że znają się ci ludzie na konspiracji.

P. HENRYK KAWECKI.

Ciekawe są zarzuty aktu oskarżenia, postawione mnie osobiście. Napisano tam, że wzywałem do niepłacenia podatków, do nie dawania rekruta, do niespełniania obowiązków obywatelskich; miałem mówić, że *Piłsudski* — to zdrajca, nawoływać do obalenia siłą „Rządu generałów". Miało to być w Sokołowie.

W dn. 22 października r. ub. p. *Demant* pokazał mi papierek, na którym napisano, że winienem być izolowany ściśle, ażebym nie wpływał na świadków. Istotnie, byłem izolowany, nie widziałem nawet skrawka gazety, nie wpływałem na świadków. Mimo to p. *Demant* ich nie znalazł, tak samo w stosunku do mojej mowy „antypaństwowej" w Mińsku Mazowieckim. Świadkiem więc będzie chyba tylko... p. *Kawecki,* którego znam przez Sylwestra *Wojewódzkiego,* a którego to p. *Kaweckiego* tam nie było.

DLACZEGO NIE JESTEM DZIŚ „PIŁSUDCZYKIEM"?

A teraz chcę jeszcze wyjaśnić, dlaczego przestałem być „piłsudczykiem".

Widzę dziś wokół **kolosalne cmentarzysko;** wszystko się łamie i niszczy, wszystko, co było samorządem i wolną trybuną. Zniszczono szkołę, myśli i twórczości państwowej dla ludu. Na wsi dzisiaj jest tylko starosta i policja. Zniszczono całą naszą pracę kulturalną.

Ta metoda zrodziła niewiarę i nienawiść. Tylko w warunkach wolności może się wychować wolny obywatel. Głosy ze wsi nie dochodzą do rządzących, dochodzą do nas, którzy jesteśmy uchem społeczeństwa. W nas rośnie ból; a tamci mówią, że obchodzi ich tylko rozkaz.

Gdy ujrzałem, jak min. **Składkowski** wchodził do sali sejmowej z krzyżem „Virtuti Militari" na piersiach, krzyknąłem, że **ja składam swój krzyż.** To jest jeszcze jeden powód istotny tego, że tu siedzę na łatwie oskarżonych.

Święte jest dla każdego **poczucie moralności.** Nikt nigdy mi nie stawiał zarzutu robienia interesów materjalnych przez dwanaście lat mojej działalności poselskiej. Uczynił to dopiero marsz. **Piłsudski,** gdy byłem już zamknięty...

* * *

Kazimierz *Bagiński* zaczyna mówić o swoich przeżyciach na jesieni r. ub. Tow. *Mastek* z miejsca przypomina jeden fakt; przewodniczący p. *Hermanowski* odbiera ob. *Bagińskiemu* głos i wydala tow. *Mastka* z sali.

Adw. Z. Graliński: oskarżony **Bagiński** mówił o tem, co się działo w Brześciu, a z tego, co powiedział, Sąd się zorjentuje, że popełniono w stosunku do **Bagińskiego** przestępstwo.

Przewodniczący: już ta sprawa została załatwiona; Sąd zastrzegł się wyraźnie, by o tych sprawach nie mówić... Zarządzam przerwę...

Deklaracje i wnioski obrony

OŚWIADCZENIE ADW. GRALIŃSKIEGO.

Po przerwie adw. *Graliński* kontynuuje swoje oświadczenie.

Wszyscy oskarżeni mówili co działo się w Brześciu. Tych fragmentów — zdaniem obrony nie należy traktować jako demonstrację ale jako zakomunikowanie sądowi, iż w stosunku do oskarżonych popełniono przestępstwo, a sąd powinien przy współdziałaniu przedstawicieli urzędu prokuratorskiego nadać temu należyty bieg.

Przewodniczący odmawia jednak oskarżonym prawa zakomunikowania o popełnionych wobec nich przestępstwach. Od zarządzenia przewodniczącego odwołuję się do całego kompletu sędziów.

Ponieważ jest to wniosek merytoryczny mogący wszcząć proces—jeśli zeznania oskarżonych są prawdziwe — na podstawie art. 306 K. P. K. wnoszę o merytoryczne załatwienie decyzji sądu przez cały komplet.

OŚWIADCZENIE ADW. W. SZUMAŃSKIEGO.

Popieram wniosek mego współtowarzysza obrony. W tym kierunku idzie art. 240 K. P. K. i motywy ustawodawcze do art. 240 K. P. K., które są interpelacją autentyczną a według których oskarżeni są obowiązani do składania zeznań o przestępstwach w stosunku do nich popełnionych, a na sędziach ciąży obowiązek nadania biegu sprawie przestępstwa, ujawnionego podczas przewodu sądowego.

Będziemy domagali się od Sądu umotywowania decyzji zarówno w oparciu o przepisy prawa jak i odpowiedzi, dlaczego w sprawie Centnerszwera w sprawie zabójcy właściciela małego domu bankowego Sąd dopuścił do jaknajszczerszych zeznań o nadużyciach policji a dlaczego Sąd nie stosuje się analogicznie tutaj gdzie oskarżony jest były dwukrotny premjer rządu.

OŚWIADCZENIE ADW. A. LANDAUA.

Zakaz dotyczący Brześcia istnieje w drodze zarządzenia p. Przewodniczącego. Ponieważ kwestja jest traktowana wciąż, jako porządkowa, zdawałoby się, iż oskarżeni dopuszczają się demonstracji. Tak nie jest.

Wszyscy oskarżeni stawiają junctim pomiędzy tem co działo się w Brześciu a swoją obroną. Obrona polega na twierdzeniu, że oskarżeni byli aresztowani, zamknięci i katowani nie dlatego, że dopuścili się przestępstwa zbrodni stanu, ale akt oskarżenia i proces ma usprawiedliwić Brześć. To jest teza obrony. Może być trafna lub mylna lecz nikomu nie wolno wnosić jak mamy bronić.

Tę tezę może Sąd odrzucić w wyroku ale nie teraz kiedy teza jest przeprowadzana na obronę. Proszę o nieprzeszkadzanie oskarżonym.

Przewodniczący mówił, że Sąd nie może dopuścić do zeznań o Brześciu bo Sąd nie ma możności przeprowadzenia dowodu prawdy. Ale jeśli oskarżeni pomówią kogo o przestępstwa, to uczynią to pod grozą odpowiedzialności. W imieniu całej ławy obrończej oświadczam, iż jesteśmy gotowi w ciągu pół godziny przedstawić listę świadków na to co się w Brześciu działo.

ODPOWIEDŹ PROK. GRABOWSKIEGO.

Niewątpliwie, że każdy ma prawo o przekroczeniu prawa złożyć zameldowanie właściwym władzom policyjnym i prokuratorskim a nawet samorządowym. *Ale między 10 września a chwilą obecną było tyle czasu, że każdy z oskarżonych przebywając w stołecznem mieście, mógł, ile razy chciał, złożyć zameldowanie* a jeżeli nie uczynił tego dotąd a wybrał sąd jako jedyne miejsce właściwe, to mamy prawo powiedzieć, że to tylko demonstracja. Jeżeli jednak taka jest niezłomna wola oskarżonych i obrony to przecie wszystko protokułuje się i jeżeli sąd uzna za właściwe protokuł zostanie przekazany właściwym władzom.

Rozumiem usiłowania prawników, aby kwestję Brześcia nagiąć do meritum sprawy, ale od pierwszej chwili jest rzeczą jasną, że teza obrony jest niemożliwa, bo jest obrazą wszystkich organów władzy. *Sprawa Brześcia jest tutaj rzeczą drugorzędną.* Tezy jaką daje obrona stawiać nie wolno, bo wtenczas wogóle kończy się wymiar sprawiedliwości. Na skutek tezy obrony — trzebaby stwierdzić, że urząd oskarżycielski niema prawa tutaj siedzieć, a jeszcze jeden krok i sąd będzie nieuprawniony, trzeba będzie wyższego rzędu sądu, sądu przysięgłych, o którym tutaj już nawet mówiono.

Dla mnie istnieje tutaj tylko 11 ludzi, obywateli, oskarżonych o przestępstwa z art. 100 popełnione do 9 września, który zaczynają okres przestępstwa, a co było potem nie może być przedmiotem rozprawy. Sprawa Brześcia i dzisiejsza sprawa to dwie sprawy nie mające ze sobą nic wspólnego.

Jeżeli obrońcy solidaryzują się z oskarżonymi i tak stawiają sprawę to biorą udział w demonstracji.

OŚWIADCZENIE ADW. LEONA BERENSONA.

Wśród przejmującej ciszy na sali zabrał głos adw. Leon Berenson.

Prokurator zaczął od tego, co w ciągu całego smutnego roku ta mniejsza, słabsza część społeczeństwa mówiła pod adresem oskarżonych, iż oskarżeni w ciągu roku nie składali skargi i dziwi się, że dopiero dzisiaj wobec Trybunału sprawa ta została poruszona.

Chciałbym oświadczyć, iż skarga była złożona, że prokurator Apelacyjny w Warszawie otrzymał skargę w której od pierwszej do ostatniej chwili Brześć został odmalowany, że 6 miesięcy skarga ta leżała w szufladzie, że prokurator nie dał jej biegu, że nikogo nie chciał badać — prokurator bał się — i że wkońcu po 5 monitach umorzył sprawę;

że w związku z tem umorzeniem do Sądu Najwyższego złożony został wniosek o przyznanie praw oskarżyciela posiłkowego;

że to wszystko w polskich sądach śpi.

I dlatego, że to śpi, zarzuca się ofiarom ciemnych nocy brzeskich, że milczą, że nie skarżą się i że jest inne forum wojskowe, żeby przed to forum ciągnąć swoje skargi za zgodą marsz. Piłsudskiego.

To są rady przedstawiciela urzędu prokuratorskiego, rady złe, niezgodne z prawem, bijące w nasze sumienia.

My tych rad nie posłuchamy, bo mamy inne, mamy rady naszego sumienia i sumienie sądu, do którego mówimy i apelujemy.

Ponieważ nie dano nam możności ujawnienia tego co było w Brześciu, to musi być ujawnione tutaj dla czystości sumienia.

Zwracamy się, ażeby sąd traktował tych co mają na piersiach Orła Białego nie gorzej od Centnerszwera, aby była ta malutka równość w Polsce, żeby były premjer rządu Witos, nie był gorzej traktowany od bandyty. My tego chcemy.

Prokurator twierdzi, że nasza linja nie wytrzymuje krytyki, że podważa urząd. Czy my, czy oskarżeni podważają urząd i zaufanie do niego? Czy też oświadczenie marsz. Piłsudskiego gdzie powiedziane jest, że oskarżeni są o kradzież, wekselki i t. d. i dla tego wsadziłem ich do Brześcia. Ale gdzie art. 100? Sędzia Demant pierwszego dnia tam wywieziony, postawił w akcie oskarżenia tylko art. 154 — 3 miesiące więzienia — a później mamy art. 100 — 10 lat więzienia.

Nie wiedziano co z temi ludźmi czynić.

To nie jest spisek. To jest prywata, to jest niszczenie kawalera Virtuti Militari, który był oczkiem w głowie Piłsudskiego, a krzyż zerwał.

Sprawa jest beznadziejną nadbudową Brześcia, ale o Brześciu nic mówić nie wolno, to znaczy musicie siedzieć i wysłuchać co powie stu osiemdziesięciu agentów policji ale bronić się wam nie wolno, nie wolno mówić.

OŚWIADCZENIE ADW. ST. SZURLEJA

Chciałbym zaznaczyć, że wniosku naszego o zastosowanie 240 art. nie stawialiśmy, gdybyśmy mieli możność obrony oskarżonych! Oskarżeni chcą bronić się zarzutem, iż Brześć był aktem zemsty politycznej. Chciałbym zaznaczyć, iż będą tutaj zeznawali świadkowie od najwyższej władzy do najniższej, którzy brali udział w sprawie, będą słuchani i będą środkiem dowodowym. Nie jest obojętne do jakiej kategorji będą należeli świadkowie. Czy to bezstronni czy nie bezstronni? Jeżeli to świadek, co odprowadzał Libermana do Brześcia, to sąd inaczej świadka zakwalifikuje. Musi być ustalony związek świadków z organami.

Niebardzo jestem zdania narzucić sądowi wniosku, bo jeżeli sąd nie jest mocen rozstrzygać — z sądem nie można walczyć przecież — ale chcemy, żeby sąd zrozumiał intencję, że jeśli chodzi o rozstrzygnięcie sprawy, ta sprawa będzie prędzej czy później rozstrzygnięta, że sprawa jest za wielka żebyśmy robili demonstrację, żeby robić przykrość oskarżycielom.

My zdajemy sobie sprawę ze skromności roli, jaką odgrywają oskarżyciele publiczni (poruszenie na sali). Wierzymy, że w przyszłości będą tak samo dobrze oskarżali, jak oskarżają dzisiaj.

Ale trudno, żebyśmy przyjęli rady prokuratora dla tego, że merytorycznie te rady są niesłuszne. Prokurator powiada, idź do policji ze skargą na policję, idź zamelduj prokuratorowi, który jest także władzą administracyjną. Ja w Toruniu chciałem powołać więźniów brzeskich na świadków — nie dlatego, że ich bito, męczono, ale dla rozstrzygnię-

(DALSZY CIĄG NA STRONIE 3-EJ).

PROCES BRZESKI (CIĄG DALSZY)

cia tezy. że to było ogniwo w dziejach owych strasznych czasów.

Tam tego nie pozwolono.

Prokurator odmawia szczerości naszych intencji. My nie chcemy utrudchcemy pomagać. Prosimy o dopuszczenie oskarżonych do przemówień, nie żeby oskarżać tych co znęcali się, ale o dopuszczenie w tej mierze, że cała tragedja oskarżonych jest zemstą polityczną a nie wykonaniem sprawiedliwości.

OŚWIADCZENIE ADW. K. STERLINGA.

Prokurator stwierdza, iż oskarżeni mieli dość czasu na wniesienie skargi na pogwałcenie prawa w stosunku do nich jakoby istniało tutaj przedawnienie roczne.

Oskarżeni niejednokrotnie próbowali zwracać się bezpośrednio do władz i przez pisma, które jednakże były konfiskowane.

Gdybyśmy wiedzieli co się działo w Brześciu, mielibyśmy dość siły na udowodnienie słabości aktu oskarżenia, a jeśli kto z tych, komu nie pozwola się mówić, powie, że złożył zeznania pod terorem, gdybyśmy mieli normalne warunki wogóle nie byłoby sprawy.

Prokurator mówił, iż przebieg sprawy protokułuje się, czy protokułuje się i to o czem nie wolno mówić?

Wypadki po 9 września nie interesują p. Prokuratora, ale interesują nas, ale interesują oskarżonych.

To chyba poślizgnięcie się języka p. Prokuratora, że obrona bierze udział w demonstracji. Obrona nie bierze tego za pogróżkę i obrona nie boi się pogróżek. Polska i tak dobrze wie co o Brześciu ma myśleć.

DECYZJA SĄDU

Po przerwie obiadowej wraca Sąd i przew. Hermanowski oświadcza:

Sąd postanowił uznać, że powoływanie się na art. 240 w sprawie niewłaściwego traktowania więźniów w Brześciu, jest nieuzasadnione, bo już zażalenia były składane, podczas kiedy art. 240 przewiduje, że ujawnia się je dopiero na sprawie. Szczegóły te nie mają znaczenia dla sprawy i dla prowadzenia obrony. Analogja ze sprawą Centnerszwera jest niesłuszna, bo tam traktowanie oskarżonych miało wpływ na ich zeznania.

OŚWIADCZENIE TOW. DUBOIS

P. prokurator rzucił w stosunku do nas tu siedzących na ławie oskarżonych zarzut bezpodstawny.

P. prokurator mówił, jakobyśmy my byli więźniowie brzescy, nie podnosili tego, co się w Brześciu działo.

P. prokurator chce stworzyć sugestję, jakobyśmy unikali stawiania kwesji jasno, jakobyśmy chcieli wygrywać tę sprawę dla celów politycznych czy demonstracji, nie dążąc do jej wyjaśnienia.

Nie jest to zgodne z prawdą, z faktycznem stanem rzeczy. Wprawdzie w obecnych warunkach politycznych i morealnych zdawałoby się, że wnoszenie wszelkich skarg na ten temat jest bezcelowe. Myśmy jednak je wnosili.

Już mecenas Berenson w swem świetnem przemówieniu wykazał, że tak było. Stwierdził on, że były złożone skargi w sprawie postępowania władz więziennych w Brześciu i do p. prokuratora apelacyjnego i do Sądu Apelacyjnego.

Ja również muszę stwierdzić, że p. prokurator nie wie snać o notorycznie znanych faktach.

Oto przecież — ja kwestję tego, co się działo w Brześciu podnosiłem kilkakrotnie. Nie jestem wszak obowiązany, by tylko drogą pisemnego podania składać skargi, robiłem zresztą i to, o czem mówił p. Berenson, ale mogłem składać także zażalenia inną drogą.

Poza znaną interpelacją poselską stronnictw lewicy i środka w sprawie Brześcia, poza wnioskami sejmowemi, zgłaszanemi w tej sprawie, poza szeregiem przemówień posłów z opozycji, wszystkich zgodnych z prawdą—ja sam w 4 dziennikach polskich usiłowałem opisać to, co się w Brześciu działo. Wszystko uległo konfiskacie. Mało tego, I tu dochodzę do sprawy najważniejszej.

Wszak to ja właśnie, więzień brzeski, w obecności wielu ludzi na posiedzeniu Komisji Sejmowej prosto w oczy obecnemu tam najwyższemu prokuratorowi Rzeczypospolitej, p. Ministrowi Michałowskiemu powiedziałem, co tam w Brześciu było. To samo wyraźnie, głośno podnosiłem na plenum Sejmu.

Nie jest więc zgodne z prawdą, że więźniowie brzescy nie skarżyli, że nie podnosili sprawy Brześcia. Były więc dostateczne podstawy. Były jawne zażalenia, wystarczające zupełnie, by prokuratura wkroczyła, by zajęła się Brześciem.

A jeśli to wszystko jeszcze p. prokuratorowi Grabowskiemu nie wystarczy, łoby na przyszłość uniknąć wszelkich nieperozumień—składam jeszcze raz, obecnie na ręce p. prokuratora Grabowskiego zażalenie, że w Brześciu były rzeczy, obrażające poczucie prawa i moralności, że tam.....

Niech więc p. prokurator wyciąga konsekwencje.

Zeznania Józefa Putka

OSKARŻENIE BEZ ŚLEDZTWA.

„Moja rola jest szczupła w akcie oskarżenia. Znajduję się w dziwnych warunkach. Oskarżono mnie bez przeprowadzenia śledztwa. Przecież mamy kodeks postępowania karnego, nie żyjemy w dżungli. Prawo reguluje postępowanie władzy wobec obywateli. **Na jakiej podstawie stoję tu — jeżeli śledztwo przeciwko mnie nie było prowadzone**. P. sędzia Demant przedstawiał mi w Brześciu jakieś papierki — ale nie przedstawił dowodu prowadzenia śledztwa. W ciągu 3 przesłuchań u p. Demanta pytałem na jakiej podstawie pokazuje mi akty śledztwa, skoro śledztwa nie wdrożono. To co robił p. Demant — było dochodzeniem prokuratorskim czy innem — ale śledztwa nie było.

Faktem jednak jest że jestem oskarżony. Prawem mojem i obowiązkiem jest bronić się. Proces ten — to **akt zemsty politycznej**, i nie potrzebuję po argumenty sięgać za mury Brześcia, żeby dowieść, że to nie sam dyktator, nie Batory — ale może Batorzątka zemstę wykonywali. Staję tu — jako zbrodniarz stanu. Jestem jednym z najmłodszych na ławie oskarżonych, ale starym działaczem społecznym w ruchu ludowym, jeżeli jeszcze wolno używać tego rewolucyjnego określenia.

WYBORY I KORUPCJA.

Przyjrzyjmy się tym, którzy dziś chcą życie publiczne w Polsce umoralnić. Rozbijali ruch ludowy 6 razy w różnych okresach czasu ci emisarjusze Belwederu: **Miedziński, Anusz, Kirst, Polakiekiewicz** wzięli na siebie smutną rolę puszczania chłopa na chłopa, aby interes Belwederu prosperował.

Ja też byłem objektem tej belwederskiej polityki, bo w roku 1928 emisarjusze tej „klikokracji“ zwracali się do mnie, abym dopomógł do nowego rozłamu. W urzędzie wojewódzkim w Krakowie proponowano mi, abym objął redakcję „Chłopa Polskiego“ i demonstrowano przez telefon, że to pismo korzysta z pomocy i funduszów publicznych. Jeszcze parę miesięcy temu proponowano mi, abym „współpracował“ z marsz. Piłsudskim. I mówiono mi o Witosie: „Chwyciło się chama za mordę i jest spokój w kraju“. To jest ostatnia szlachetczyzna, która się wytworzyła i dziś się tworzy; szlachetczyzna dorobkiewiczów, sprzedających sól, monopole, kupujących za 12 groszy majątki. A propozycje te robili mi w Brześciu panowie pułkownicy **Ryszanek i Kostek-Biernacki**. Odpowiedziałem na to, że nie jestem ulicznica. „Pana wypuścimy z więzienia, pan masz wpływy, pan rozbije „Wyzwolenie“. Stało się inaczej — jestem na ławie oskarżonych.

CO ZNACZĄ T. ZW. „RZĄDY POMAJOWE“?

Prokurator stworzył w akcie oskarżenia nowe pojęcie prawno - polityczne: rządów pomajowych marszałka Piłsudskiego. Dyktaturze nadaje się pojęcie instytucji prawno - publicznej. Ale za czasów sejmowładztwa nie było tyle rządów, jak za sanacji. O jakie Rządy chodzi? Rząd w Polsce puszczony jest w pacht jednego człowieka. Minister — to sługa państwa i taką rolę mu konstytucja i prawo wyznacza, a nie sługa p. **Piłsudskiego**. Nas nic nie obchodzi stosunek ministra do p. Piłsudskiego — lecz stosunek do prawa i magistratury.

W Polsce mamy właściwie dwa rządy. Jeden formalnie powołany do steru, drugi faktyczny, ale nie w Pałacu Namiestnikowskim lecz w kawiarni europejskiej. Były między temi dwoma rządami, momenty zgody a była i ostra walka.

ZEMSTA POLITYCZNA.

Przeciwko którym rządom spiskowaliśmy i kiedy? — w okresie czasu 1928 — 1930. Na początku 1930 r. energicznie współpracowałem w kierunku dobra państwa. Czy p. prokurator nie pamięta uczucia ulgi, kiedy przyszedł p. Bartel, a właściwie pp. Józewski i Dutkiewicz, którego szczególnie sądownicy powinni pamiętać.

Nie za spisek jestem oskarżony, ale z zemsty politycznej p. min. Składkowskiego za moje wnioski o zbadanie nadużyć wyborczych w 1928 r. Sprawozdanie Komisji sejmowej w tej sprawie, zatytułowanej „Gwałt, korupcja, oszustwa wyborcze“ było bardzo przykre dla min. Składkowskiego i na podstawie tego powinien był być postawiony przed Trybunałem Stanu. Zapamiętał to sobie p. Składkowski.

Śmierć Focha — jest to przypadek dziwny — umożliwiła ujawnienie tego sprawozdania. Sprawa musiała być podpisana przez przewodn. Komisji, a przewodniczący p. Polakiewicz nie chciał tego uczynić. Dopiero kiedy wyjechał do Paryża na pogrzeb Focha, zastępca przew. p. Al. Dębski podpisał. Kiedym się znalazł w Brześciu w jednej celi z p. Pragierem, zadawaliśmy sobie pytanie, dlaczego tu siedzimy, kiedy usłyszeliśmy przez ścianę głos p. **Dębskiego** — zrozumieliśmy. To p. **Składkowski** wpakował nas do Brześcia za to sprawozdanie komisji“.

Mówca opisuje dalej dzieje swego wójtostwa w Choczni i zabiegi administracji i p. Składkowskiego w kierunku pozbawienia go tej godności, mimo, że gmina prosperowała. Sędzia który uznał za nieprawne postępowanie wobec mnie władz administracyjnych, stał się przedmiotem ataku.

„Zarzucają mi krnąbrność wobec władzy — twierdzi dalej p. Putek — ale ja wiem, kto i kiedy jest władzą.

Na trzecim posłuchaniu p. Demant powiedział mi, że prokurator z Wadowic przysłał mu bzdury i że odeśle je z powrotem. Jak tedy te bzdury znalazły się w akcie oskarżenia?

Jestem oskarżony o spisek. Ale w okresie, kiedy spiskowałem, otrzymałem zaproszenie na obrady Komisji usprawnienia administracji w uznaniu moich zasług w zarządzie gminnym i znawstwa sprawy. P. **Stamirowski**, główny świadek oskarżenia, jako wysoki urzędnik M. Spraw Wewn. powinien był ostrzec Komisję, że zaprasza spiskowca który nastawia lufę zamachu na rząd Piłsudskiego“.

Mówca kreśli stosunki jakie panowały w okresie rządu Bartel - Józefski - Dutkiewicz, kiedy Centrolew pomagał Rządowi w przeprowadzeniu jego zarządzeń. Opowiada, jak Min. Spraw Wewnętrznych opracowywał budżet, jak spiskował z Rządem — przeciwko kawiarnianemu Rządowi w „Europie“.

PORACHUNKI OSOBISTE.

„Dzisiejszy proces — **to proces kliki pułkowników z demokracją polską.**

„Kiedy mnie aresztowano, pokazano mi zarządzenie podpisane przez **Składkowskiego**. Ale na liście pierwotnej marsz. **Piłsudskiego** mnie nie było. To dopiero p. **Składkowski** uzupełnił ją nazwiskiem mojem i Pragiera, załatwiając porachunki osobiste.

Fryc (król pruski) mawiał: najpierw trzeba zagrabić Śląsk a później znajdą się kauzyperdy, którzy to uzasadnią“.— To samo stało się z Brześciem“.

Ob. **Putek** następnie pokazuje sądowi numer **„Placówki“** z opaską milicji porządkowej **„Wyzwolenia“** w środku i woła:

„Podczas rewizji zapomniano to corpus delicti. Co mam z tym zrobić? Proszę pana prokuratora aby to dołączył do aktów.

Przew. Hermanowski. Proszę nie ironizować i nie obrażać urzędu prokuratorskiego.

Ob. **Putek** opisuje, jak robiono rewizję u niego — tak, jak za czasów carskich, i ironizuje na temat zarzuconego mu organizowania „marszu na Kraków“. Z Choczni jest 60 kilometrów i kilkanaście pociągów zatrzymuje się na stacji — ktoby to prowadził ludzi pieszo na zdobycie Krakowa.

Odczytuje następnie swe przemówienie na Kongresie w Krakowie i artykuł (skonfiskowany) z „Wyzwolenia“, w których nawoływał do obrony prawa ludu i wraca do sprawy rewizji w jego domu w Choczni.

TRAGEDJA OSOBISTA.

„Ja znalazłem się w tragicznej sytuacji nie w Brześciu, a w domu. Matka mi wtedy umarła. Przyjaciele zadepeszowali do Brześcia, ale telegram wrócił z napisem: „adresat nieznany“. Później prokurator mi mówił, że nie puszczono mnie na pogrzeb, bo się obawiano zaburzeń.

„Czy śmierć mojej matki też będzie poczytana mi za czyn karygodny, i będzie się nią uzasadniał akt oskarżenia?

„Akt oskarżenia powstał pod wpływem psychozy. Ulice tam — to barykady, milicja porządkowa — to kadry rewolucyjne, ruch — to ruchawka.

DOKUCZANIE OSKARŻONYM.

„Starano się oskarżonym „dokuczyć“ Hermana Libermana nazwano Herszem, (tow. **Dubois** przerywa: **Wstyd**), o Witosie mówi się że pije jarzębiak, że Kiernik zawdzięcza wszystko teściowi, a Putek że... nie poszedł do wojska austrjackiego...

„Mój następca z Choczni na stanowisko wójta, to szpicel austrjacki“.

P. Putek odczytuje donos tego pana do władz austrjackich, że Putek to patrjota polski, którego należy wziąć do wojska.

„Ten pan jest zaufanym p. Składkowskiego“.

Kiedy p. Putek zwraca się do prokuratora z krytyką aktu oskarżenia, przew. **Hermanowski** mu przerywa:

„Proszę się zwracać do Sądu, a nie robić wycieczek przeciwko prokuraturze.

P. **Putek**. Bo to pan prokurator mnie tak odmalował...

ISTOTA SPRAWY.

Mówca kończy:

„Jestem jednym z 11 zbrodniarzy, otaksowanych na 100 tys. złotych. Nie wiem, kiedy się proces skończy i jak się skończy. Dla nas sprawa jest jasna. To nie proces o spiski przeciw Rządowi. Tu chodzi o dyktaturę Piłsudskiego. Wyrok ma ten system dyktatury ulegalizować. Cały ten proces jest poto, aby udowodnić, że rację ma dyktatura, że rację ma Brześć, że rację ma zbrodnia brzeska.

***

Ostatni zabrał głos Adolf *Sawicki;* przemówienie jego podamy jutro; później przewodniczący odroczył rozprawę do dziś, do godz. 9 min. 30.

Z powodu konfiskat

Z powodu konfiskat **wpłynął onegdaj do Sejmu wniosek Z. P. P. S. wzywający Rząd do surowego ukarania urzędników, winnych konfiskaty pism za umieszczenie aktu oskarżenia i sprawozdań z jawnej rozprawy sądowej w sprawie brzeskiej**

Preliminarz budżetowy na rok 1932-33

Dowiadujemy się, że druk preliminarza budżetowego na rok **1932-33** został już ukończony i w sobotę, dn. 31 b. m. w rannych godzinach zostanie przesłany do Sejmu.

BEZROBOCIE
OFICJALNE DANE WYKAZUJĄ 251.304 BEZROBOTNYCH

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za ostatni okres tygodniowy wykazuje na 24 października **251,304** bezrobotnych. W poprzednim tygodniu sprawozdawczym (od 9 do 16 października) zasiłki ustawowe pobrało tylko **56,845**, pozostających bez pracy.

Bezrobocie w poszczególnych okręgach wynosiło na 24 b. m.: **woj. śląskie** 60,774, **Łódź** miasto 22.501 **Sosnowiec** 19,301, **Poznań** 13.899, **Częstochowa** 10,521, **Bydgoszcz** 7,602, **Warszawa** okrąg 7,429, **Łódź** okrąg 6,624, **Drohobycz** 5,702 **Włocławek** 5,482, **Lwów** 5,175, **Ostrów** 4,610, **Lublin** 4,595. **Radom** 3,085, **Chrzanów** 3,702, **Grudziądz** 3,451, **Wilno** 3,333, **Kraków** 3,236 **Białystok** 3,085, **Kalisz** 2,945, **Piotrków** 2,885 **Przemyśl** 2,483, **Tczew** 2,400, **Grodno** 2,755 **Stanisławów** 2,225, **Gdynia** 2,251, **Brześć n B.** 2,170 **Równe** 2,095, **Toruń** 2,070, **Biała** 2,068 **Żyrardów** 1,937, **Nowy Sącz** 1,730, **Kielce** 1,671 **Ostrowiec** 1 578, **Siedlce** 1,219, **Baranowicze** 1,200, **Płock** 1,031 i **Tarnopol** 625.

Zarząd Telefonów Warszawskich
P. A. S. T.

zawiadamia P. T. Abonentów, że w związku z pracami przygotowawczemi do uruchomienia centrali automatycznej przy ul. Tlomackie i koniecznością przełożenia kabli nieczynna będzie, poczynając od soboty dn. 31 b. m., na przeciąg około 3-dni większość telefonów zainstalowanych u abonentów, zamieszkałych na Żoliborzu.

CO SŁYCHAC NA ŚWIECIE

USTRÓJ PARLAMENTARNY HISZPANJI.

Hiszpańskie Zgromadzenie Narodowe przyjęło wczoraj większością 140 głosów przeciwko 93 artykuł konstytucji, przewidujący **jednoizbowy** ustrój parlamentarny.

B. PREZYDENT IBANEZ STANIE PRZED SĄDEM.

Senat republiki Chile postanowił 30 głosami przeciwko 1 oddać b. prezydenta **Ibaneza** pod sąd za złamanie konstytucji.

NOWY PREZYDENT PERU.

Prezydentem republiki **Peru** wybrany został pułkownik don **Louis Sanchez Gerro.** Wybory odbyły się 11 b. m., jednakże wynik ogłoszono dopiero wczoraj.

OKRĘT NIECZUŁY NA FALE MORSKIE.

W Trieście spuszczono na morze wielki okręt transatlantycki „Conte di Savoia“. Jest to pierwszy okręt transatlantycki zaopatrzony w „giroskopy“, dzięki czemu okręt ten nie będzie ulegać kołysaniu. „Conte di Savoia“ ma pojemności 48,0000 ton i może rozwinąć szybkość przekraczającą 28 węzłów.

Tragedja ludzi bezrobotnych

Do Wydziału Opieki Społecznej Magistratu stolicy zgłasza się coraz więcej osób, domagając się **pomieszczenia w miejskich schroniskach dla bezdomnych**.

Niektórzy błagają wprost o przydzielenie im kilku metrów podwórza, aby ustawić sobie budę drewnianą, chroniącą przed jesiennym deszczem.

Tymczasem Wydz. Op. Społ. spodziewa się, że dopiero w końcu listopada lub w połowie grudnia zostaną wykończone domy drewniane. Ale i w domach tych nie wszyscy potrzebujący dachu nad głową znajdą pomieszczenie.

Jak dalece bezdomni są zrezygnowani świadczą próby stworzenia kolonji „jaskiniowców“ pod wałem kolejowym. Policja próbom tym przeciwstawia się.

CYRK STANIEWSKICH CODZIENNIE 2 przedstawienia 4.15 i 8.15 w.

PRZEGLĄD PRASY

DOOKOŁA PROCESU BRZESKIEGO.

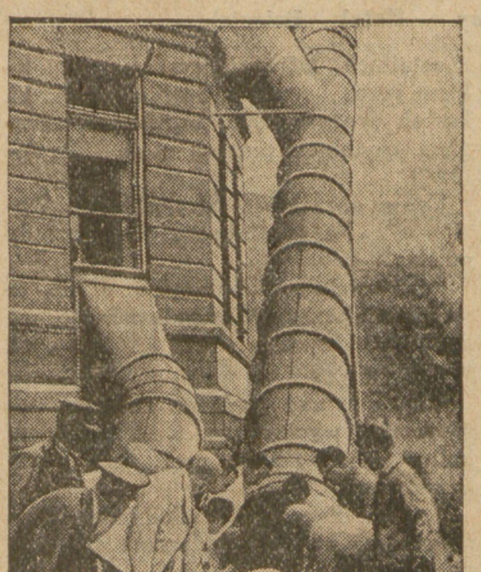
Część prasy „sanacyjnej“ nadużywa procesu brzeskiego dla swoich popisów Przoduje w tej „zbożnej“ pracy oczywiście **„Gazeta Polska“**, pewna, że jej kłamliwych wywodów nie będziemy mogli sprostować, ani na jej prowokacje odpowiadać, ponieważ nad nami jak miecz Damoklesa, wisi stale ołówek cenzora.

Tak postępują ci arcyrycerscy ludzie.

Gdyby panowie z **„Gazety Polskiej“** mieli tyle rycerskości, ile posiadają tupetu i... wpływów, — to powinniby przedewszystkiem wpłynąć na czynniki decydujące, aby uniemożliwiono nam dawanie odpowiedzi i polemizowanie z nimi.

Inaczej mamy drugi obraz tego, co się dzieje na innem miejscu i co cała opinja w Polsce i poza Polską należycie oceni.

Ze świata techniki



W Ameryce skonstruowano aparat składający się z rur przy pomocy którego można wydobyć chorych z płonących budynków bez narażenia ich na niebezpieczeństwo.

Środowe posiedzenie Sejmu

Środowe posiedzenie Sejmu rozpoczęło się od komunikatu p. marszałka, który zawiadomił Izbę **o zrzeczeniu się godności wicemarszałka** przez posła **Czetwertyńskiego, oraz o zrzeczeniu się godności sekretarzy Sejmu przez posłów: Korneckiego, Michałkiewicza, Pawlaka i Pobożnego.**

Następnie uzupełniono porządek dzienny nagłością wniosku kilku klubów *w sprawie ucisku ludności polskiej na Łotwie.*

USTAWA O OBROCIE CUKREM.

Z kolei Sejm przystąpił do ustawy *o nowelizacji ustawy o obrocie cukrem.* Nowelę referował pos. *Rudziński* z B. B., zaznaczając, że obecne przedłożenie rządowe jest wynikiem zawarcia w Brukseli międzynarodowego układu o produkcji cukru.

Układ ten określa pewien kontyngent roczny produkcji cukru w tych państwach, które układ podpisały. Dla Polski kontyngent ten wynosi *308.812 ton.*

Jedno z postanowień układu zmusza kontrahentów do likwidacji zgromadzonych zapasów.

Zapasy, nagromadzone w ostatniej kampanji, wynoszą 11 miljonów ton.

Dla ich likwidacji postanowiono *ograniczyć produkcję.*

Produkcja Polski ulegałaby zmniejszeniu o *11%*. Jest to w stosunku do innych państw najmniejsza redukcja.

Komisja wypowiedziała się za podpisaniem nowego układu, gdyż — w przeciwnym razie — eksport nasz zostałby zahamowany, a rolnictwo silnie by na tem ucierpiało.

W dyskusji przemawiali pos. **Langier** (Str. Lud.), który ostro atakuje politykę cukrową Rządu, polegającą na tem, że w interesie Lewiatana popiera się wywóz kosztem wewnętrznego spożycia.

DLACZEGO RZĄD POPIERA CUKROWNIKÓW?

Po przemówieniu pos. **Dembińskiego** z Kl. Narod. zabrał głos pos. **Trąmpczyński**, który w ostry sposób zaatakował przemysłowców cukrowniczych.

Pom. in. p. **Trąmpczyński** powiedział: Już w lutym zeszłego roku wyraziłem się, że nasza gospodarka cukrowa jest jednym skandalem i że ceny ustanowione są tak wysokie, *że cukrownicy biorą ze społeczeństwa w formie podatku pośrednieo 180.000.000.*

Następnie mówca wyjaśnia, dlaczego przemysł cukrowniczy cieszy się specjalnemi względami Rządu i powiada:

„Dotychczas Rząd patrzył na te nadużycia przez palce, bo cukrownicy dwukrotnie dali na wybory po kilka miljonów. (Poruszenie). Wybory zawsze kosztują, lecz w innych krajach jest przynajmniej granica, co kosztować mogą i gdy we Francji Rotszyld wydał kilka miljonów na swój wybór, to wybór ten unieważniono. *Rząd i stronnictwo B. B. wydali na wybory mniej więcej sto razy tyle, co myśmy wydali.* Na co wydano aż kilkadziesiąt miljonów? Nasuwa się podejrzenie, iż pieniądze te poprostu były wydawane na przekupstwo. Proponowałbym, aby na tym punkcie zapanowało trochę wstydu".

MOWA POS. TOW. ZAREMBY

P. Premjer powiedział, że Rząd otacza opieką organizacje społeczne. Jak to czyni Rząd, o tem świadczy dziś ława oskarżonych, zapełniona przez b. więźniów brzeskich.

Marszałek: Przywołuję Pana do rzeczy.

Tow. **Zaremba**: Na jednym odcinku istotnie okazuje się miłość Rządu do organizacji społeczeństwa, mianowicie na odcinku organizacji kaptalistów. Kartele przemysłowców w tym okresie rozkwitają. Mówi się, że przynoszą one postęp produkcji i stabilizację stosunków gospodarczych.

Obóz socjalistyczny był zawsze dość tolerancyjny wobec karteli, a to dlatego, że widzi w nich postęp organizacji życia gospodarczego. Ale to, co się dzieje dziś w organizacji karteli, a szczególniej w cukrownictwie, przejawia się nie tyle jako organizowanie przemysłu, lecz raczej jako organizowanie go przeciw interesom społeczeństwa. Zwiększa się udział kapitału w dochodzie społecznym, zmniejsza się dochód szerokich warstw ludowych; zwiększa bezrobocie i pogłębia kryzys. Przeciwstawiamy się tej polityce i wołamy o **gospodarkę planową, opartą na interesach całego społeczeństwa.**

CUKIER KRZEPI KAPITALISTÓW.

Co się tyczy specjalnie naszego cukrownictwa, to cukier buraczany nie może się utrzymać jako cukier rynku międzynarodowego. Może być on tylko przedmiotem spożycia wewnątrz kraju — i to do czasu. Popularnie możnaby określić tę ustawę tak: **Nakłada się na obywateli stały podatek 50 gr. od kilograma na to, aby przy każdej łyżeczce herbaty czy kawy pamiętali o tej prawdzie: cukier krzepi kapitalistów.**

USPOŁECZNIENIE PRZEMYSŁU.

Produkcja nasza nie jest zbyt wielka, jak na potrzeby Polski. Mówię o przeciętnej produkcji 5 do 6 miljonów. Zrozumienie dobrych skutków spożywania cukru jest rozpowszechnione w naszych kołach robotniczych, gdyż okazuje się, że gdy tylko skala życia nieco się podnosi, konsumcja cukru przewyższa nawet konsumcję czeską. Nasz przemysł cukrowniczy przestał już być gospodarką prywatną, gdyż przy pomocy środków państwowych montuje się monopol cukrowy. Dlaczego Państwo nie obejmuje monopolu tego? My nie jesteśmy entuzjastami monopoli państwowych, gdyż według naszych poglądów rozwój powinien iść po linji uspołecznienia przemysłu. **Ale taki stan, jaki jest teraz, może być utrzymywany tylko w warunkach dyktatury.**

Kapitaliści ciągle idą do Rządu z etatystycznymi wnioskami, a my zdajemy sobie sprawę, że koszt tego porozumienia zapłaci społeczeństwo. Mówi się wprawdzie ciągle o wielkich wysiłkach w kierunku ograniczania samowoli kapitalistów, ale na przykładzie cukru mamy dowód, że te wysiłki istnieją tylko na papierze, **a nasi pułkownicy są najzwyklejszymi ordynansami kapitalistycznej generalicji [illegible] na lewicy.**

ECHO WYBORÓW.

Do sprostowania zabrał głos p. *Rybarski:* Przed kilkunastu miesiącami w Komisji Budżetowej zainterpelowałem Ministra Mątuszewskiego na jakich podstawach w okresie wyborczym odbyła się następująca tranzakcja: Rząd kilka lat temu obiecał związkowi górniczo - hutniczemu na Śląsku, że jeżeli on nie zmniejszy produkcji w pewnym momencie, to zwróci mu koszt ubezpieczenia robotników, którzy zostali zajęcia. Należność tej sumy Rząd później zakwestjonował. W okresie wyborczym kasa Ministerjum Skarbu wpłaciła do kasy B. B. sumę około 600.000 z tego tytułu. Sądzę, że ten przykład wyjaśni, jakie były stosunki między Rządem a.... *(Wrzawa na ławach BB.).*

Marszałek (dzwoni).

P. *Rybarski:* Ja to przytaczałem 2 lata temu i indywidualnie pytałem p. Ministra Matuszewskiego. *(Przerywania, różne okrzyki).*

Marszałek: Panie Pośle, proszę zawsze przerywać mowę, ile razy zwracam się do Pana.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

ZATARGI POMIĘDZY DOZORCAMI A KAMIECZNIKAMI

Wniosek zgłoszony przez Z. P. P. S. domaga się, aby orzeczenie Najwyższej Komisji Rozjemczej było jedyną normą wynagrodzenia dozorcy domowego.

W sprawie tej zabiera głs pos. tow. **Ciołkosz,** którego pojawienie się na trybunie witane jest przez lewicę oklaskami.

Mówca nasz po bardzo dokładnem i szczegółowem omówieniu dotychczasowego stanu rzeczy i mechanizmu orzeczeń Najwyższej Komisji Rozjemczej w stosunku do dozorców w porównaniu do robotników rolnych podkreślił, iż wniosek jego zmierza do tego, aby umowy zbiorowe i orzeczenia Komisji Nadzwyczajnej postawić narówni, nie domaga się zaś bynajmniej jednolitego wynagrodzenia dla wszystkich dozorców. Jeśli Rząd jeszcze w tej sesji wniesie zapowiedzianą Ustawę, to powitamy ją przychylnie, lecz mamy doświadczenie z Ustawą o ubezpieczeniu na starość, o której słyszymy od 4-ch lat, lecz z chwilą gdy p. Prystor został ministrem Pracy ustawa ta znikła i nie pokazała się. Dlatego więc do zapowiedzi Rządu nie możemy przywiązywać zbyt dużej wagi, a każdy dzień dalszego trwania dotychczasowego stanu rzeczy jest równoznaczny z brakiem wszelkiej ochrony. Mówca popiera więc swój wniosek.

Większość sejmowa wniosek ZPPS. odrzuciła.

USTAWA O PODATKU OD ENERGJI ELEKTRYCZNEJ

W pierwszem czytaniu tego projektu zabrał głos tow. **Bień**. Jest to podatek — mówił on od oświetlenia, wynoszący 10% ceny płaconej za prąd, a w większych miastach 12½%. Niedawno nałożono na ludność nowe ciężary w postaci podwyższenia podatku dochodowego, nwego podatku od piwa, wina i miodu, podwyższenie ceny zapałek, składki emerytalnej, dodatku do biletów kolejowych a wkrótce mają przybyć podwyżki podatku od lokali, nieruchomości, od zabaw, widowisk. Rząd bez uciekania się do Uchwały Sejmu podwyższył opłaty pocztowe, a teraz przychodzi z tym nowym podatkiem. Już dziś w mieszkaniach ubogich oszczędza się na świetle. Społeczeństwo ma dość tej radosnej twórczości. Będziemy głosowali przeciw tej Ustawie.

Projekt odesłano do Komisji.

NAGŁOŚĆ WNIOSKU W SPRAWIE UCISKU LUDNOŚCI POLSKIEJ NA ŁOTWIE.

Do uzasadnienia nagłości zapisany był do głosu p. *Bielecki,* ale nie było go na sali. Przystąpiono więc zaraz do głosowania i nagłość wniosku przyjęto.

Proces brzeski

Dokończenie sprawozdania środowego

ZEZNANIE WŁADYSŁAWA KIERNIKA

T. zw. **Centrolewu** nie było, jako stałej organizacji. Faktycznie istniała Komisja porozumiewawcza sześciu stronnictw, do której należałem. Komisja miała za zadanie **obronę prawa i Konstytucji przed zamachem stanu.**

Że taka Komisja była konieczną, nie ulega wątpliwości.

Że w Polsce łamanie prawa było na porządku dziennym, jest faktem. Czy nie wiadomą jest sprzeczna z prawem nominacja generalnego Komisarza Wyborczego w 1928 r. Czy nie wiadome jest, że wychodziły rozporządzenia Prezydenta niezgodne z Konstytucją. Czy nie znane są hocki - klocki: zwoływanie sesji sejmowej i odwoływanie jednego i tego samego dnia?

Czy mam mnożyć przykłady łamania prawa? Stwierdzone zostały z urzędową powagą — nielegalne przekroczenia budżetowe, że Ministrowie z pieniędzy publicznych czynili wydatki na cele osobiste, że Najwyższa Izba Kontroli zażądała zwrotu pieniędzy bezprawnie wydatkowanych.

Znane są wyroki **Sądu Najwyższego** w sprawie przeprowadzonych w 1928 r. wyborów.

Groźby zamachu stanu również tutaj stwierdzono, groźby te padały ze strony BBWR. Posłowie **Kozłowski** i **Wojciechowski** na zgromadzeniach wzywali do czynnych wystąpień przeciwko Konstytucji.

Wymieniano tutaj wiele **napadów,** dokonanych na działaczy i zgromadzenia opozycyjne. Do przytoczonych przykładów dorzucę napad na zjazd **„Piasta"** w listopadzie 1929 r., dokonany z wiedzą funkcjonarjusza państwowego i napad na Kongres „Piasta" w Poznaniu, gdzie użyto bomby łzawiące, skąd kolega nasz klubowy Józef **Nosek** wyszedł bez oka.

W takich warunkach rzuciliśmy zasłonę na różnice między stronnictwami, żeby ratować prawo i praworządność. **Walczyliśmy, walczymy i walczyć będziemy,** ale to nie znaczy: rewolwery, bomby i t. d., lecz to znaczy **uświadamianie** mas, wytwarzanie w kraju tak mocnej opinji, któraby potrafiła zniszczyć i dyktaturę.

Ale — pytam się oskarżyciela publicznego — odkąd to dyktatura w Polsce stanęła pod ochroną prawa. **Polska Konstytucja nie przewiduje ochrony dyktatury.**

W twierdzy nad Bugiem w czasie bezsennych nocy, starałem się znaleść zbrodnię, jaką popełniłem, ale nie znalazłem jej ani w swojem sumieniu, ani w paragrafach prawa.

Nie wolno mówić co było w śledztwie ale wracam do tego pytania, czy obowiązuje w Polsce dyktatura, bo jeżeli **nie,** — to na czem opiera się akt oskarżenia, a jeżeli dyktatura jest, to odkąd to stoi pod ochroną prawa. Może istnieć w Polsce „Centralna Figura", ale nie wolno pozwolić, by jej wola była decydująca i by nie było wolno krytykować jej. **Żądamy usunięcia dyktatury,** a tutaj prawo jest za nami. Wł. **Kiernik** powołuje się na artykuły Konstytucji.

Dlaczego w akcie oskarżenia nie jest powiedziane, który to Rząd zamierzaliśmy obalić. W latach 1928—30 było kilka rządów a może chcieliśmy obalić ten, który sprawował władzę w czasie Brześcia?

Czytamy w akcie oskarżenia, iż nawet przygotowaliśmy skład nowego Rządu.

Co to za osoby miały wejść w skład jego? Czy mamy opierać się na zeznaniach konfidenta, który powołuje się na konferencję moją w mieszkaniu gen. **Kukiela** w Krakowie z gen. **Sikorskim,** podczas kiedy ja w mieszkaniu p. **Kukiela** nigdy nie byłem.

Na tym przykładzie widzimy jakie to są podstawy aktu oskarżenia, który może spowodować karę lat ciężkiego więzienia.

Byłem i brałem udział w Kongresie w **Krakowie,** ale nic w tem nie widzę sprzecznego z prawem. Jeżeli czyta się uważnie rezolucję Kongresu, to widzi się, żeśmy nie grozili, ale przestrzegali, że naród ma dość panującego systemu.

Gdzie jest ta przemoc, która jest podstawą 101 art. Jeszcze jako Minister Spraw Wewnętrznych wiedziałem, iż PPS. ma milicję porządkową, ale to nie jest sprzeczne z prawem. W akcie oskarżenia wymienia się, iż istniały „słabe zastępy" milicji ludowej. Gdzie to stwierdzono? Jeżeli policja tak dobrze wie, czego nie było, to dlaczego nie wie, — co było?

Wł. **Kiernik** przystępuje do odczytania szeregu ustępów z wydawnictw **„Piasta"** i z **„Woli Ludu"**, stwierdzając, iż w akcie oskarżenia wymieniona jest i **„Placówka"**, jako organ **„Piasta"**, co nie jest zgodne z prawdą i zbija rzekomo przestępczą treść powołanych w akcie oskarżenia artykułów.

Nigdy nie zgrzeszyliśmy przeciwko Głowie Państwa, nie tak, jak ci, co z armat walili do Prezydenta (prokurator **Grabowski — uśmiecha się**). Winny jestem tylko jednego zamachu, kiedy 31. X.1918 r. na moim odcinku działalności **obaliłem władzę austrjacką.**

Ale walka o prawo i praworządność czy to jest przyczyna do oskarżenia z art. 101. Na podstawie zeznań poprzednio złożonych, widzę, iż akt oskarżenia został źle przygotowany w wydziale bezpieczeństwa Min. Spraw Wewn. Ja zarzucam złą wolę tym co akt sporządzili jak i tym co nas uwięzili.

Wszystko cokolwiek kiedykolwiek powiedziałem, mogę zawsze udowodnić. Stawia się zarzut, iż nazywałem **Piłsudskiego** dyktatorem. Chciałbym żeby **Piłsudski** uznał wyraz „dyktator" za obelżywy.

Wielokrotnie sprawowałem władzę, która przyniosła mi samą gorycz i oszczerstwo. Jestem konsekwentny. W 1923 r. ustalono udział „Strzelca" walczącego z polskim żołnierzem. W 1926 byłem ostrzeliwany w Belwederze, również za moją praworządność. Dzisiaj zasiadam na ławie oskarżonych razem z ludzi z którymi dzieliły mnie przepastne różnice. Połączyło nas to, co jest najważniejsze, **budowanie Polski na prawie,** zwalczanie przeciwników prawa, oparcie Polski nie na jednostce, ale na **miljonach obywateli.** Człowiek jest śmiertelny **Naród jest nieśmiertelny.**

Wystawa książek i wydawnictw artystycznych Jakóba Mortkowicza

(Polski Klub Artystyczny — Hotel Polonja).

Urządzona nadzwyczaj pięknie wystawa książek i wydawnictw artystycznych Jakóba Mortkowicza pokazuje jeszcze raz w sposób nader przejrzysty i pouczający wspaniały, oszałamiająco bogaty plon życia tego niezwykłego pod każdym względem wydawcy.

Przejdźmy się po wystawie i przyjrzyjmy się poszczególnym grupom książek i wydawnictw.

Dzieła zbiorowe: Nietsche (pełne wydanie polskie w przekładach Staffa, Berenta i innych), Norwid (przepiękna publikacja w układzie graficznym Ad. Półtawskiego, z komentarzami Miriama), Żeromski, Strug, Tadeusz Zieliński, Anatol France. Andersen. „Anhelli" z ilustracjami Wacława Borowskiego. Sześć tomów wydawanego podczas okupacji niemieckiej miesięcznika „Myśl Polska". Cykl „Pod znakiem poetów".

Dzeła Żeromskiego w edycjach ozdobnych: „Popioły" z barwnemi akwarelami M. Borucińskiego i rysunkami piórkowemi E. Bartłomiejczyka; „Powieść o udałym Walgierzu" i „Wisła" z drzeworytami Z Kamińskiego: „Puszcza Jodłowa" z drzeworytami Wł. Skoczylasa. (Na ścianie portrecik Żeromskiego z ostatnich lat życia rysowany ołówkiem przez Leopolda Gottlieba i kilka kartek drogocennych, zapisanych okrągłem, czytelnem pismem utora „Popiołów")

Cykle obrazkowe Stryjeńskiej: „Piastowie", „Na góralską nutę", „Obrzędy polskie".

Polska sztuka dekoracyjna: album ze wstępem Jerzego Warchałowskiego, wydania w różnych językach i różnie oprawione.

Polska sztuka ludowa: zeszyty poświęcone wycinankom i malowankom ludowym, z tekstem prof. Eug. Frankowskiego.

Książki dla dzieci i młodzieży: „Najpiękniejsze baśnie" Andersena ze ślicznemi ilustracjami Dulaca, „Przygody Piotrusia Pana" z obrazkami Rackhama, „Cudowna podróż Nilsa Holgersona" Selmy Lagerlöf i „Przygody Sindbada Żeglarza" (o czarowne wspomnienia dzieciństwa!), dalej książki Janusza Korczaka, Janiny Motkowiczowej, Marji Dąbrowskkiej, Zofji Rogoszówny, Zofii Żurakowskiej, Benedykta Hertza...

Kultura antyczna: „Odyssea" Homera w przekładzie Witlina, dzieła Tadeusza Zielińskiego, albumy poświęcone Grecji i Rzymowi.

Kultura odrodzenia: pisma Leonarda da Vinci i poezje Michała Anioła w tłumaczeniu Staffa, Dantego, „Vita nuova" w przekładzie Artura Góskiego, „Malarstwo włoskie" W. Trojanowskiego.

Wreszcie jeszcze jeden i nienajpośledniejszy tytuł Mortkowicza do chwały — przepiękne wydawnictwa poświęcone malarstwu polskiemu: zeszyty „Malarstwa Polskiego" i „Polskiego Malarstwa Współczesnego", nie mówiąc już o monumentalnych tekach „Sztuki Polskiej".

Wszystkie wydawnictwa wymienione znaliśmy już dawniej, choć nigdy nie widzieliśmy ich w ten sposób zebrane razem i w tak przejrzystym układzie. A teraz coś przed czem stajemy z nowem zdumieniem: wydawnictwa, które Mortkowicz przygotowywał, lecz których nie zdążył wydać.

Mamy więc tutaj najpierw wspaniałą publikację, poświęconą Polskim Zbiorom Państwowym: dwadzieścia tablic z reprodukcjami dzieł Orłowskiego, Juljusza Kossaka, Brandta, Maksymiliana Gierymskiego, Stanisławskiego, Wyspiańskiego, Malczewskiego, Rembowskiego, Woitkiewicza Ślewińskiego, Boznańskiej, Krzyżanowskiego. Następnie nowa tekę „Sztuki Polskiej" z rysunkami Kazimierza Sichulskiego, nowe zeszyty „Malarstwa Polskiego", poświęcone Pruszkowskiemu i Wyczółkowskiemu, nowe zeszyty „Polskiego Malarswa Współczesnego" z reprodukcjami obrazów Krzyżanowskiego, Cybisa, Rafała Malczewskiego. Dalej nowy cykl obrazkowy Stryjeńskiej, dziewięć wielkich plansz barwnych p. t. „Gusła Słowian" i obszerna publikacja, poświęcona „Drzeworytowi ludowemu w Polsce" z tekstem Władysława Skoczylasa. Później Kazimierza Wierzyńskiego „Laur Olimpijski" z rysunkami Janiny Konarskiej. Artura Oppmana (Or-Ota) „Pieśń o Rynku i Zaułkach. Nowy cykl o Starem Mieście" z akwafortami Tadeusza Cieślewskiego — syna. Dalej nowa teka karykatur Zdzisława Czermańskiego p. t. „Liga Narodów". Następnie Żeromskiego „Duma o hetmanie" z rysunkami Sichulskiego, Cerwantesa „Przedziwny Hidalgo Don Kichot z Manczy" w nowym pełnym przekładzie Edwarda Boyego z drzeworytami Stefana Mrożewskiego, wydania zbiorowe Berenta i Staffa, dalsze tomy Norwida, dalsze tomy France'a, nowy cykl powieściowy Marji Dąbrowskiej...

Już to samo suche wyliczenie tytułów i nazwisk uprzytamnia, jak niezmiernie rozległe dziedziny literatury, sztuki, kultury i życia obemują wydawnictwa mortkowiczowskie, zarówno urzeczywistnione, jak przygotowywane.

W środkowym przedziale sali umieszczono fotografję Mortkowicza, artykuły i wspomnienia o nim, listy kondolencyjne. Na jednej ze ścian—fotografje z zagranicznych wystaw książki polskiej, urządzanych przez Zmarłego: z „Fiera internazionale del libro" (Międzynarodowych Targów Księgarskich) we Florencji w r. 1922 z „Seconde fiera internazionale del libro" (Drugich Międzynarodowych Targów Księgarskich) również we Florencji w r. 1926, z „Internazionale Buchkunst-Austellung" (Międzynarodowej Wystawy Sztuki Książki) w Lipsku w r. 1927, z Wystawy Sztuki Współczesnej w Wiedniu w r. 1928 (nazwy te będą brzmieć kiedyś w biografji Mortkowicza, jak nazwy wygranych bitew w biografji Napoleona). Na stoliku w liczbie siedemnastu, znaki księgarskie Mortkowicza, dobrze znane wszystkim czytelnikom i miłośnikom pięknych książek — i ostatnia wydana przez niego książka — książka będąca jakby jego testamentem — przepyszna publikacja w języku francuskim p. t. „Le livre d'Art en Pologne" — „Książka artystyczna w Polsce".

Chciałbym, aby jaknajwięcej osób zwiedzało tę piękną i ciekawą wystawę. Chciałbym również aby wydawnistwa z takim zapałem i z taką miłością przygotowywane przez Mortkowicza doczekały się najprędszej i najpełniejszej realizacji.

Mieczysław Wallis.

Maków znowu na widowni!...

Jak to burmistrz miasta Makowa zwiększył sobie pobory i uzyskał remunerację!

Obok Pułtuska, słynnego z różnych wyczynów opatrznościowych mężów „sanacji", leży spokojnie miasto powiatowe **Maków - Mazowiecki.**

Miasto samo mało jest znane szerokiemu ogółowi, dlatego też „przywiązani obywatele" starają się od czasu do czasu, aby o niem było głośno.

Z tych to zapewne powodów policja podczas przejazdu Prezydenta Rzplitej Polskiej **złamała rękę tow. Piotrowskiemu.**

Obecnie burmistrz miasta **Kossakiewicz** pozazdrościł „laurów" sąsiadowi swemu z Pułtuska **Zabokrzyckiemu** i poszedł w jego ślady, **wyznaczając sobie wspólnie z przychylną sobie większością Rady miejskiej, pobory według VII stopnia służbowego, wbrew prawu.**

Władze nadzorcze: Ministerjum Spraw Wewn. i Województwo Warszawskie poleciły zredukować pobory burmistrza do wysokości VIII stopnia, a nadebraną bezprawnie sumę około 5000 zł. zwrócić do kasy Magistratu.

Lecz od czego głowa na karku? P. **burmistrz zwrócił się do większości radzieckiej na czele z ortodoksami, by ta ratowała go z opresji, a chcąc być pewnym poparcia, zwrócił się do ławnika magistratu, z ramienia ortodoksów, Moszka Rozenberga i oświadczył coś w tym rodzaju: Panie Rozenberg, pan, jako ławnik, w myśl uchwały Rady Miejskiej pobierasz zł. 20 miesięcznie za swoje czynności, ja tu mam pozycję w budżecie na pomoc kancelaryjną, pan więc będziesz udawał kancelistę i pobierał jeszcze 200 zł. miesięcznie, a za to pański klub uchwali mi remunerację w wysokości sumy, jaką muszę zwrócić tytułem nadebranych sum, t. j. około 5000 zł. Targ został ubity, p. Rozenberg pobiera dodatkowo 200 zł. i przygotował odpowiedni wniosek dla burmistrza w tym czasie, gdy miasto winno szpitalom za leczenie chorych około 150.000 zł., gdy brak na lekarstwa dla chorych w szpitalu, gdy szeregi bezrobotnych wyczekują pod magistratem bezskutecznie na jakikolwiek zasiłek lub pracę!**

Przedewszystkiem burmistrz, inne sprawy mogą wszak poczekać!

To wszystko dzieje się na oczach władz naczelnych a w szczególności **inspektora samorządu!**

W obronie głodujących robotników Zawiercia

Akcja Związku Klasowego

Połowa ludności m. **Zawiercia** żyła i utrzymywała się z pracy w fabryce włókienniczej **„Zawiercie".** Do wybuchu ostatniego kryzysu, w fabryce tej pracowało około **ośmiu tysięcy robotników.** Obecnie pracuje zaledwie... **800 robotników** i to po **dwa dni** w tygodniu. Pięć tysięcy robotników dawno już wyczerpało prawo do zasiłków z Funduszu Bezrobocia. Ostatnia partja zredukowanych z pracy robotników, w liczbie 1600, wyczerpie prawo do zasiłków w listopadzie r. b.

To też wśród mieszkańców Zawiercia szerzy się **straszna nędza.**

Miejscowy Zarząd Oddziału Klasowego Związku Włókienniczego czynił starania w Ministerjum Pracy o **uruchomienie fabryki, o zasiłki, o pracę na robotach miejskich.** Niestety, wszystko napróżno. Prócz obietnic, nic nie uzyskano.

Zarząd Oddziału Związku, widząc taki rezultat swych starań, zwrócił się do Zarządu Głównego Związku Włókienniczego z prośbą o wszczęcie interwencji u centralnych władz rządowych.

Zarząd Główny wystosował pismo do Ministerjum Pracy w Warszawie, **w którem żąda przymusowego uruchomienia fabryki i przyjęcia do pracy wszystkich robotników, którzy w fabryce tej pracowali, wypłacania zasiłków doraźnych tym wszystkim bezrobotnym, którzy wyczerpali zasiłki z Funduszu Bezrobocia, przedłużenia okresu zasiłkowego do 17 tygodni.**

Niezależnie od powyższego pisma, interwenjować będzie w sprawie robotników z fabryki **„Zawiercie"** tow. poseł **Szczerkowski.**

Zwycięski strajk robotników rolnych

W majątku Kraszewo (oow. Ciechanowski)

Do czego dochodzi zachłanność obszarników, żerujących na pracy ludzkiej, może posłużyć fakt następujący:

W powiecie Ciechanowskim, wybitny działacz sanacyjny i senator z listy B. B. W. R. **Wacław Szujski,** posiada majątek **Kraszewo.** Pan ten, uważając widocznie że „sanatorowi" wszystko wolno oraz że dochody z majątku i djety senatorskie nie mogą wystarczyć na utrzymanie jego osoby, postanowił zaciągnąć bezprocentową pożyczkę od swoich fornali, **niewypłacając im ciężko zapracowanych groszy w ciągu 4 do 5-ciu miesięcy.** Aliści cierpliwość fornali wyczerpała się i w dniu 20 października b. roku **porzucili pracę,** domagając się wypłacenia zaległości. Na skutek strajku, pieniądze na pokrycie części zaległości znalazły się, nawet kilku z nich wypłacono całkowite należności z tem, jednak, że **jako kierownicy strajku, zostali zwolnieni z pracy.**

Dzięki energicznej interwencji instruktora Zw. Zaw. Rob. Rolnych Oddziału w Ciechanowie, tow. Grzelaka, i silnej postawie robotników, którzy oświadczyli, że nie przystąpią do pracy do czasu przyjęcia z powrotem zwolnionych, zatarg został zlikwidowany zwycięstwem robotników zorganizowanych w Zw. Zaw. Rob. Rolnych.

Nowe władze warszawskiej organizacji młodzieży T.U.R.

Na posiedzeniu w dniu 27 b. m. Egzekutywa Kom. Wyk. ukonstytuowała się jak następuje:

Przewodniczący i skarbnik tow. **Edward Pluciński.** Wice-prezesi tow. tow. **Eugenjusz Przetacznik i Antoni Rubinstein.** Sekretarz tow. **Henryk Ciszewski.** Chorąży tow. **Pawełek.**

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Na Igrzyska Olimpijskie pojadą jednak wszyscy

Jeszcze niedawno mówiono bardzo głośno o nieobesłaniu Igrzysk olimpijskich przez żadne z państw europejskich. Powoli jednak wszyscy się namyślają i jak się ostatnio dowiadujemy, najprawdopodobniej żadnego narodu nie zabraknie. Naturalnie cyfra zawodników będzie mniejsza niż w Amsterdamie, ale każdy kraj stara się aby możliwie jaknajlepiej być zareprezentowanym.

Podajemy poniżej ostatnie wieści na temat przygotowań.

Niemcy wystąpią na Igrzyskach chyba najliczniej ze wszystkich państw. Istnieje projekt obsadzenia wszystkich działów sportu a np. lekka atletyka będzie reprezentowana przez 20 zawodników i 10 zawodniczek. Pojadą także pływacy, jeźdźcy, hokej ziemny, kolarze, a także każdy dział sportu zimowego będzie reprezentowany.

Czesi wystawili już prowizorycznie swą drużynę. Obejmuje ona 6 narciarzy, 2 łyżwiarzy, 5 lekkoatletów, 7 ciężkoatletów, 6 bokserów, 5 jeźdźców i 5 szermierzy.

Węgrzy wystawią napewno drużynę waterpolową, 8 pływaków, 6 szermierzy i 8 lekkoatletów, a może także bokserów.

Austrja reprezentowana jednak będzie, ale bardzo nielicznie. Chyba że emigracja pomoże.

Kraje północne obsyłają dość licznie olimpjadę zimową, a co do letniej to głównie reprezentowaną będzie lekka atletyka, boks, zapasy i pływanie.

Holandja określiła liczbę reprezentantów swych na 20 osób.

Bardzo licznie wystąpią **Włochy,** bowiem rząd popiera bardzo wydatnie wyjazd ekspedycji. Wszystkie działy sportu będą z pewnością reprezentowane.

Francja i Anglja nie określiły jeszcze liczby swych reprezentantów. W każdym jednak razie wydaje się, że tak wielkie mocarstwa z pewnością nie pozostaną w tyle za Italją czy Niemcami.

Belgja, Szwajcarja czy **Hiszpanja** wyślą drużyny ilościowo dość skromne.

A Polska? Według informacyj prywatnych, zaczerpniętych u władz sportowych, liczyć się należy z udziałem może kilku narciarzy, ewent. zespołu hokejowego (o ile wykaże dobrą formę); dwójki ewent. czwórki wioślarskiej, dwóch — trzech pływaków, czterech bokserów, pięciu jeźdźców, jednego może kolarza, około czterech lekkoatletów i tyle lekkoatetek i kilku szermierzy. Obesłany także będzie olimpijski konkurs sztuki i zawody strzeleckie. Są to jednak narazie luźne projekty, zależne od przyszłorocznej formy naszych sportowców no i od funduszów.

Z różnych dziedzin

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE I O WEJŚCIE DO LIGI.

W najbliższą niedzielę odbędą się następujące mecze o mistrzostwo Ligi. W Warszawie walczyć będzie Warszawianka z Garbarnią. W Krakowie spotka się Cracovia z Polonią, we Lwowie gra Pogoń ze Śląskim „Ruchem", wreszcie w Poznaniu odbędzie się mecz pomiędzy Wartą a Legją. Dla warszawskich drużyn mecze te posiadają bardzo duże znaczenie zwłaszcza o ile chodzi o Warszawiankę, najbardziej obecnie zagrożoną spadkiem do klasy A.

W niedzielę rozegrany zostanie również pierwszy mecz finałowy o wejście do Ligi pomiędzy Naprzodem a 22 p. p.

HASMONEA MISTRZEM DRUŻYNOWYM LWOWA.

Ze Lwowa donoszą, że wyznaczone na wczoraj finałowe spotkanie o drużynowe mistrzostwo bokserskie Lwowskiego Okręgu pomiędzy Hasmoneą a Leopoldją nie doszło do skutku. Trzej zawodnicy Leopoldji bowiem nie mieli przepisanej wagi, co w myśl przepisów pociąga za sobą zwycięstwo strony przeciwnej przez walkower.

Hasmonea w ten sposób zdobyła tytuł mistrza Lwowskiego Okręgu i zakwalifikowała się do dalszych rozgrywek o mistrzostwo Polski.

WIMA WCHODZI DO ŁÓDZKIEJ KLASR A.

W Kaliszu odbyły się finałowe zawody o wejście do klasy A Okręgu łódzkiego pomiędzy WIMĄ a miejscową PROSNĄ.

Zwyciężyła drużyna łódzka 4:2 (2:2).

Dzięki temu zwycięstwu Wima ostatecznie wchodzi do klasy A. łódzkiego Okręgu.

MAKABI WILEŃSKA W WARSZAWIE.

W sobotę i niedzielę bawić będzie w Warszawie Makabi wileńska, która rozegra dwa mecze z miejscowemi drużynami. Pierwszego dnia przeciwnikiem gości będzie Gwiazda a drugiego — Polonia Ib.

Zabójstwo i samobójstwo

W środę o godz. 9 rano policja znalazła w dołach piaskowych przy kopalni **Gieschego w Szopienicach** zakrwawione zwłoki młodego mężczyzny, obok którego leżała, również pokrwawiona, młoda dziewczyna, dająca słabe znaki życia. Przy zwłokach mężczyzny znaleziono rewolwer.

Początkowe dochodzenia wykazały, że młoda para przyjechała do **Katowic** i zamieszkała w „Hotelu Centralnym" jako małżeństwo. W środę rano, wychodząc z hotelu, zostawili u portjera list z zawiadomieniem, aby ich szukać na VII-mym przystanku tramwajowym od Katowic, t. j. w Szopienicach.

Młodocianym samobójcą i zabójcą jest **Kazimierz Stolarski,** słuchacz prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego pochodzący z Jordanowa. młodą dziewczyną zaś **Zunka Leiblerówna,** pochodząca również z Jordanowa.

Stolarski strzelił najpierw w skroń **Leiblerównie,** a później do siebie, również w skroń i padł trupem na miejscu. Stan **Leiblerówny** jest beznadziejny.

Znowu zbrodniczy napad bojówki B. B. S.

Bojówka tragarzy mięsnych z pod znaku BBS. napadła i pokaleczyła sekretarza oddziału wędliniarzy tow. **L. Dąbrowskiego.**

Bezpośredni sprawcy zostali aresztowani. Wiadomem jest jednak, że stoi za tem niejaki **Szmidt,** przywódca bebesowskich wędliniarzy, który przed kilku dniami groził tow. **Dąbrowskiemu** „sprzątnięciem". **Szmidt** wielokrotnie był już notowany w policji.

Kiedyż władze bezpieczeństwa położą naprawdę kres napadom band bebesowskich? Przeciwko **Szmidtowi** i jego wspólnikom istnieją dziesiątki skarg i meldunków w Komisarjacie Rządu, ale on wciąż bezkarnie grasuje w mieście.

Znów samobójstwo bezrobotnego

Na rogu ul. Senatorskiej i Daniłowiczowskiej napił się kwasu octowego 33-letni Jan Spoczyński (Marszałkowska 46), **bez pracy.** Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Dz. Jezus.

Samolot lądował wskutek defektu

Pilot ocalony

Na rolach wsi **Młodziany,** pow. **pińczowskiego,** spadł wczoraj rano, samolot 2 pułku lotniczego w Krakowie, pilotowany przez por. **Pietraszkiewicza.**

Samolot musiał lądować skutkiem wyciekania wody z chłodnicy. **Podczas lądowania śmigło zostało strzaskane. Pilot wyszedł bez szwanku.**

ŚWIĘTOSZKI CHADECKIE PROTESTUJĄ PRZECIWKO RZEŹBOM

Na ostatniem posiedzeniu Rady Artystycznej odczytano pismo chadeckiej organizacji skierowane do prezydenta miasta w sprawie figur i pomników, wystawianych w parkach i ogrodach w latach ostatnich. Pismo to wskazywało na to, że większość wystawianych rzeźb przedstawia gołe ciała, że jest to... niemoralne i przeczy zasadom obyczajowości (!) Rada Artystyczna przeszła nad pismem do porządku dziennego, nie podnosząc nawet dyskusji w poruszonej sprawie, uważając, że kwestja nagich figur w dziedzinie sztuki nie może być tematem dyskusji, że najpiękniejsze rzeźby antyczne i epoka odrodzenia nie liczyły się z przewrażliwieniem niektórych osób.

16 firm piekarskich w Tarnowie

Podpisało umowę zbiorową

Po tygodniu trwania strajku piekarzy w Tarnowie, umowa zbiorowa została podpisana już przez **szesnaście firm.** W piekarniach, które do tej pory umowy nie podpisały, **strajk trwa nadal.**

Zamach na płace robotników w tartakach pow. Grybowskiego

W chwili obecnej wszystkie już tartaki w **powiecie grybowskim są unieruchomione,** z wyjątkiem tartaku **Brotmana w Świętnicy,** gdzie uporczywie łamie się ustawę o czasie pracy.

Z dniem 15 grudnia przedsiębiorcy mają uruchomić tartaki z jednoczesnem zastosowaniem obniżki płac o **20 procent.** Jest rzeczą wykluczoną, by robotnicy przyjęli spokojnie ten obłąkany pomysł do wiadomości.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Dożywotnie ciężkie więzienie

Wczoraj odbyła się w **Grudziądzu** pierwszą na Pomorzu rozprawa przed sądem doraźnym. Na ławie oskarżonych zasiadł 28-letni rolnik **Adam Dalüge,** zamieszkały w Brzezinach pow. świeckiego, oskarżony o zabójstwo nauczyciela **Cenyci.** Zabójstwa tego dokonał oskarżony w nocy z 17 18 b. m. w czasie zabawy w karczmie w **Ławinie** pod **Świeciem,** kładąc **Cenycia** wystrzałem z rewolweru trupem na miejscu.

Sąd doraźny, po całodziennej rozprawie, wydał wyrok **skazujący Dalüge na dożywotnie ciężkie więzienie z pozbawieniem praw.** Oskarżony wyrok przyjął spokojnie.

Katastrofa samochodowa pod Wilnem

6 osób rannych

Na szosie **Wilno — Grodno,** w pobliżu **Połuknia,** wydarzyła się katastrofa samochodowa.

Autobus marki „Chevrolet" wracał z 7 pasażerami z Grodna do Wilna. W miejscu, gdzie szosa tworzy ostry zakręt szybko mknący autobus wywrócił się nagle i wpadł do przydrożnego rowu.

Koroserja autobusu została doszczętnie strzaskana. 6 pasażerów, w tej liczbie również i właściciel autobusu, odnieśli poważne rany i zostali następnym autobusem przewiezieni do Wilna.

Z SALI SĄDOWEJ

O NIEPOSZANOWANIE WŁADZY PODCZAS DEMONSTRACJI

Wczoraj Sąd Grodzki w Warszawie rozpoznał sprawę towarzyszów małżonków **Zajderów, Ciszewskiego, Aleksandra Jagodzińskiego, Augustyniaka i Dobrosza,** oskarżonych o udział w demonstracji w dniu 13 czerwca 1930 r. przy ul. Marszałkowskiej i wnoszenie haseł antyrządowych a sprowadzających się do okrzyków „precz z dyktaturą" i „precz z marszałkiem Piłsudskim".

W czasie przewodu sądowego zbadani świadkowie policjanci zeznawali że demonstranci wznosili okrzyki przeciwko dyktaturze marszałka Piłsudskiego.

Obrońcy oskarżonych tow. tow. adw. H **Gacki i J. Litauer** wnosili o uniewinnienie, twierdząc, że okrzyki „precz z dyktaturą" i „precz z marsz. Piłsudskim" nie były nieposzanowaniem władzy, bowiem odnosiły się do marsz. Piłsudskiego jako czynnego polityka i reprezentanta pewnego programu politycznego, a nie jako do ministra spraw wojskowych jak również wystąpienie przeciwko dyktaturze nie zawiera przy istniejącej konstytucji cech przestępstwa.

Sąd jednak skazał małżonków Zajderów za nieposzanowanie władzy po 1 miesiącu więzienia, a pozostałych oskarżonych za zakłócenie spokoju publicznego po 50 złotych grzywny. Obrona zapowiedziała apelację.

Nowy podatek

Płać i ciągle się trzymaj za kieszeń

Wydział finansowy magistratu warszawskiego wystąpił z wnioskami w sprawie wymiaru i poboru t. zw. **podatku wojskowego** w Warszawie.

Część tego podatku, a mianowicie podatek zasadniczy w wysokości po 10, 15 i 20 zł. od osoby idzie na rzecz gminy. Podatek płatny będzie od 1 listopada Płatnicy będą obowiązani uiścić podatek w ciągu miesiąca od dnia otrzymania wezwania. Przypuszczalnie podatek ten wymierzony będzie z datą lutego i działać będzie wstecz

Opodatkowaniu podlegać będą osoby: uznane za niezdolne do służby wojskowej, zaliczone do pospolitego ruszenia z bronią i bez broni, od daty zaliczenia do odpowiedniej kategorji.

KUCHNIE DLA BEZROBOTNYCH

Z dn. 1 listopada uruchomione zostaną trzy nowe kuchnie dla dożywiania bezrobotnych przy ul. Grójeckiej 61, Solec 41 i Grochowskiej 139.

Kuchania przy ul. Grójeckiej będzie obsługiwała mieszkańców Ochoty i jest obliczona na wydawanie 1,500 obiadów dziennie. Kuchnia przy ul. Solec ma obsługiwać Powiśle i będzie mogła wydawać taką samą ilość obiadów. Wreszcie kuchnia przy ul. Grochowskiej, uruchomiona dla Kamionka i Grochowa, obliczona jest na około 2,000 obiadów dziennie.

Państwowy tartak w Hajnówce pali się

Na terenie państwowego tartaku w Hajnówce, wybuchł olbrzymi pożar. Pastwą ognia padło 1000 metrów sześć. drzewa i **3 budynki mieszkalne.**

Obrazek z agitacji wyborczej w Anglji

w basenie pływackim



Z meczu piłkarskiego Polska-Jugosławja



Zemsta za podrapaną twarz

Wojownicze rody na Marymoncie

Przy ul. Kamedułów 34 w Marymoncie wynikają częste sprzeczki pomiędzy właścicielem domu Antonim Wróblewskim, koszykarzem a lokatorami tegoż domu. Policja już niejednokrotnie sporządzała protokuły na Wróblewskiego, na skutek zameldowań lokatorów.

Ostatnio znowu wynikła sprzeczka, a następnie bójka pomiędzy lokatorką Genowefą Sasinową, a Wróblewskim i córką jego Marją Królakową. W wyniku bójki Wróblewski i Królakowa przyjechali do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził potłuczenie i zadrapanie rąk, twarzy i nóg. Wczoraj rozegrał się dalszy ciąg awantury. Oto Królakowa rozbiła butelkę od piwa na głowie Sasinowej, powodując ranę ciętą lewej skroni z uszkodzeniem naczyń krwionośnych. Ranną opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala św. Rocha. Policja znowu sporządziła protokół

Z ulic Warszawy

USIŁOWANIE ŻONOBÓJSTWA.

Zamieszkujący przy ul. Łuckiej 16, Józef Papiernik, szewc powrócił pijany do domu. Żona P., Wacława zaczęła robić mężowi wymówki, z powodu stałego przepijania zarobionych pieniędzy. Wynikła sprzeczka, w czasie której Papiernik porwał ze stołu spiczasty nóż kuchenny i ugodził żonę w lewe udo, przecinając arterję, wskutek czego nastąpił silny krwotok. Sąsiedzi zaalarmowali Pogotowie i policję. Lekarz opatrzył i przewiózł nieszczęśliwą do szpitala Dzieciątka Jezus.

Mężem zajęła się policja, zatrzymując go w areszcie.

„PAJĘCZARZE" GRASUJĄ.

Ze strychu domu Wronia 51, skradziono mokrą bieliznę wartości 350 zł., należącą do Weroniki Goszczyńskiej.

— Ręwnież ze strychu domu Pańska 59 skradziono bieliznę wartości 350 zł. należącą do Reginy Jasińskiej.

KRADZIEŻ ROWERU.

Franciszek Barwiński przyjechał na rowerze z Serocka do Warszawy pozostawiając rower wartości 200 zł. w podwórzu domu Królewska 51. Gdy po kilku minutach B. wyszedł, roweru już nie zastał.

UPADEK Z AUTOBUSU.

21-letni Fiszel Krupka, rymarz galanteryjny wypadł z autobusu linji „C" na placu Żelaznej Bramy i zranił się w głowę. Rannego opatrzono na stacji Pogotowia.

OKRADZIONY W TRAMWAJU.

Chaimowi Wolfowi Naumbergowi, podczas jazdy tramwajem linji 0 na ul. Żelaznej nieznany sprawca przeciął kieszeń i skradł portfel zawierający: 100 zł. gotówką, weksle na sumę 285 zł., 18 ćwiartek loterji państwowej 24-ej do I klasy, pokwitowania, zobowiązania, rachunki i t. p. Poszkodowany oblicza straty na sumę 2285 zł.

WYPADEK TRAMWAJOWY.

Na rogu ul. Złotej i Twardej wypadła z tramwaju 66-letnia Julja Swiderowiczowa, kawiarka. Nieszczęśliwą ze złamanym lewym łokciem przewieziono na opatrunek na stację Pogotowia.

Głosy czytelników

Kto otrzymuje bilety na posiedzenia Sejmu?

Dnia 20 października r. b. byłem w Sejmie, ażeby uzyskać bilet wejścia na salę obrad. Poinformowano mnie, że wszystkie bilety już wydano; jeżeli chcę, to mogę przyjść dnia następnego, t. j. 23 b. m., o godz. 9.30 z dowodem osobistym, a otrzymam bilet.

Dnia 23 b. m. wybrałem się z kolegą o godz. 9.30 i czekaliśmy w westibulu Sejmu przeszło pół godziny do czasu wydawania biletów przez komendanta straży sejmowej.

Zaczęto wydawanie; zajęliśmy miejsce w kolejce. Ja byłem szóstym z kolei... Wchodzę z dowodem osobistym przed oblicze komendanta. Pada pytanie: „pański zawód" — odpowiadam — „drukarz". Spojrzenie i odpowiedź: — „niema". Zwracam się do pomocnika komendanta z zapytaniem: „jakiby potrzeba mieć zawód, ażeby otrzymać bilet wstępu na salę obrad? — na to odpowiedź: „proszę wyjść".

Tym, którzy stali za mną w kolejce, bilety wydano.

Chciałbym rzeczywiście dowiedzieć się, jakie to „zawody" mają możność otrzymywania biletów na posiedzenia od komendanta straży sejmowej.

Drukarz.

majestic
nowy świat 43, p. 6
DZIŚ arcydzieło reżys. AUGUSTO GENINY
MIŁOŚĆ ŻORŻETY
(Les amours de minuit)
W rolach głównych: DANIELA PAROLA, PIOTR BACZEW
RYTM! TEMPO! NAPIĘCIE! SZAŁ KANKANA!

COLOSSEUM Pocz. o g. 6
Płomienna Meksykanka **LUPE VELEZ**
W FILMIE
„Kobieta z bruku"
W pozostałych rolach: JETTA GOUDAL, WILLIAM BOYD
MAŁA SALA: P. 5, 7, 9.15, niedz. o 3
BEBE DANIELS „CÓRKA ZORRY"
Dla młodz. dozwolone Ceny zł. 1 i 1.50

Dźwiękowy-Kinoteatr **MIEJSKI**
Początek godz. 6 30. Niedziele i święta 5 pp
MILJON
NADPROGRAMY DŹWIĘKOWE

KINO REWJA **ZNICZ** Śniadeckich 5
Po raz ostatni w Warszawie
„URODA ŻYCIA"
NA SCENIE najcudowniejsza rewja p. t.
„JAZDA NA GAPĘ"
Z udziałem całego zespołu pod kier.
STANISŁAWA WOLIŃSKIEGO
Uwaga. Wszyscy do Znicza. Znicz dla wszystkich.

„ATLANTIC" Chmielna 35. P. 4, 6, 8, 10.10
10-ciu z PAWIAKA
UWAGA: Na pierwszy (g. 4) i na ostatni (godz. 10) seans
CENY ZNIŻONE.
Dla młodzieży—specjalne ulgi.

KINO Pocz. 6, 8 i 10 **FILHARMONJA**
SŁODKA
JANETTE MAC DONALD
śpiewa, tańczy, kocha i uwodzi jako
„NARZECZONA Z LOTERJI"
Nad program dodatki dźwiękowe.

Co wyświetlają kina?

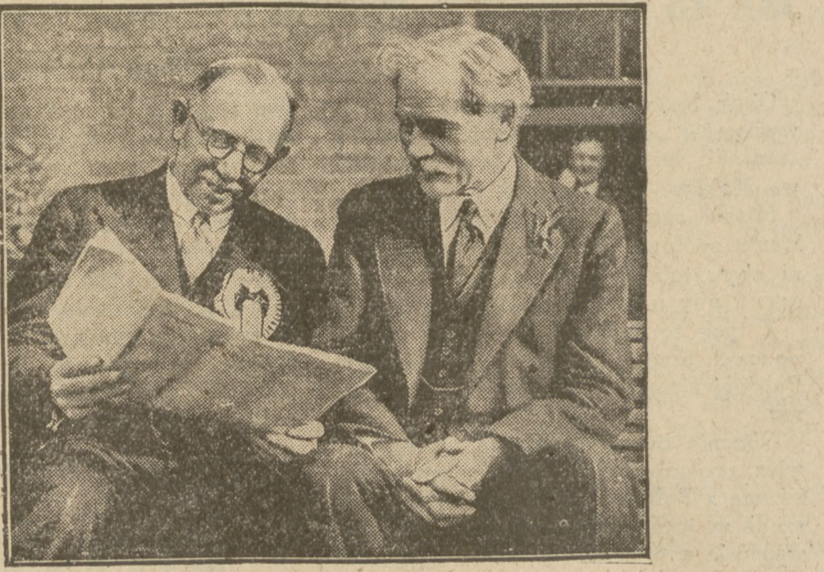
ADRIA PALACE: „Triumf walca".
ATLANTIC: „Dziesięciu z Pawiaka".
APOLLO: „X 27" z Marlena Dietrich.
COLOSSEUM: „Kobieta z bruku".
W małej sali: „Córka Zorry".
CASINO: „Maradu".
CAPITOL: „Rok 1980".
CZARY: „Napowietrzni piraci".
CRISTAL: „Więzienie z Sing-Sing" i „Biały kieł".
FORUM: „Tajemniczy Dżems" i „Niezapłacone radjo".
FIHARMONAJA: „Narzeczona z loterji".
HELJOS: „Noce marokańskie".
HEL: „Igraszki pieniądza" i rewja.
KOMETA: „Okręt straceńców".
LUX (Elektoralna 21): „Niewolnica miłości" ze Smosarską i Węgrzynem.
LOTOS: „Wiejskie grzechy".
MEWA: „Znajoma z wagonu sypialnego" i „Żeński bataljon śmierci".
MIEJSKI: „Miljon".
MAJESTIC: „Miłość Żorżetty".
PAN: „Rok 1980".
PALACE: „Ulubieniec bogów".
POPULARNY (Radna 14): „Motyl brukowy".
ROXY: „Mężczyźni bez kobiet".
ŚWIATOWID: „Wesoły porucznik".
SOKÓŁ: „Afryka mówi".
SPLENDID: „Odrodzenie".
STYLOWY: „Rozwódka".
TĘCZA: „Król bulwarów".
TOMBOLA: „W maleńkiej kawiarence".
TON: „Melodja serc".
URANJA: „Yakichi drwal".
UCIECHA: „Powrót do życia".
WISŁA: „Ostatni monarcha" i rewja.
ZNICZ: „Uroda życia".

Ogłoszenia drobne

Place, budowa, pożyczki, 19-letnie spłaty. Pokaz codziennie, niedziele dziewiąta, Hoża 1—2. 1026

Pokój umeblowany słoneczny, niekrępujący zaraz odnajmę. Al 3-go Maja 2 m. 58. Dzwonić 313-80 od 9—4. 1028

W oczekiwaniu na wynik wyborów



Mac Donald i Thomas

Co grają w Teatrach

TEATR ATENEUM: Codziennie „Szkoła obłudy" Jules Romains'a z Jaraczem na czele zespołu.

TEATR POLSKI gra codziennie arcydzieło Szekspira „Romeo i Julja".

W niedzielę o g. 16 po cenach zniżonych „Marjeta".

TEATR MAŁY. Dziś komedja francuska „Azais" z K. Junoszą-Stępowskim i M. Maszyńskim.

TEATR NA CHŁODNEJ. Codziennie „Świerszcz za kominem" Dickensa w inscenizacji Aleksandra Węgierki.

W niedzielę o godz. 12 w poł. „Roxy". o godz. 16.15 „Koniec i początek" Marjusza Maszyńskiego.

TEATR „NOWOŚCI". Dziś operetka I. Kalmana „Fijołek z Montmartre".

TEATR ZRZESZENIA ARTYSTÓW ZASPU W „DOMU ŻOŁNIERZA". Dziś o godzinie 8.15 wiecz. w sobotę o godz. 3 30 po poł. i w niedzielę o godz. 12 w poł. odbędzie się „Koncert Mickiewiczowski".

BANDA. Kabaret Komików. Mimo olbrzymiego powodzenia programu otwarcia „Ta bandą pięknie gra", wobec zbliżającego się terminu realizacji umów z gościnnie występującemi gwiazdami, zaangażowanemi do nowego programu, wre gorączkowa praca nad przygotowaniem premjery, zapowiedzianej na początek listopada.

TEATR „MORSKIE OKO". Codziennie rewja inauguracyjna „Hallo! Ameryka!".

TEATR „NOWY ANANAS". Codziennie rewja „Od Adama i Ewy" w wykonaniu całego zespołu.

TEATR „MELODRAM" (Lokal Qui Pro Quo). Tylko jeszcze parę dni komedja muzyczna „Królowa Przedmieścia", która się cieszy niesłabnącem powodzeniem. Za kilka dni na afisz wchodzi „Sprawa Dreyfusa" w reżyserji Wiercińskiego.

TEATR „MIGNON". Codziennie rewja „Jedziemy na całego".

TEATR „WESOŁE OKO". Codziennie rewja „Bez paszportów i wiz".

OPERETKA w „HOLLYWOOD". Codziennie operetka „Incognito" z L. Messal.

TEATR DLA WSZYSTKICH. Codziennie w lokalu Robotn. Tow. Przyjaciół Dzieci jednoaktówka Rydla p. t.: „Z dobrego serca" i dwuaktowa farsa Gella p. t.: „Swatka". Początek o godz. 8 wiecz.

Przerwanie komunikacji telefonicznej

W związku z urządzaniem nowej telefonicznej centrali automatycznej na ul. Tłomackie i koniecznością przeniesienia kabla począwszy od soboty, 31 b. m., nieczynna będzie większość aparatów telefonicznych w liczbie około 500, mieszkańców Żoliborza. Przerwa w komunikacji telefonicznej nastąpi na przeciąg trzech dni.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dol. St. Zjedn. 8.86½.

Dewizy: Belgia 124.60, Holandja 361.40, Londyn 34.75, Paryż 35.10, Praga 26.40, Szwajcarja 173.90, Włochy 46.20.

Obroty małe, tendencja słabsza.

Dr. Jan Ałapin Królewska 31 b. Ordynator Klin. Uniwers. w Szpit. Ś-go Łazarza. **Choroby weneryczne. Analizy krwi płciowe, skórne,** Roentgenoterapja. Od 9—2 pp. i 4—8 wiecz.

Dr. med. S. JERMUŁOWICZ
SEKSUOLOG
Choroby, niedomoga i zaburzenia sfery płciowej. 157
SZKOLNA 8. Przyjmuje 10—2 i 5—7

Dr. Z. FAJNCYN
LESZNO 36
Specjalista chorób wenerycznych niemocy płciowej i skórnych. Analizy krwi. Przyjmuje 9 r. —7 w. 795

D-r med. **K. KRAJEWSKI**
Weneryczne, niemoc płc., skórne i pęcherza. Analizy krwi i moczu Elektroleczenie. Zapobieganie. Przyjmuje w swojej prywatnej lecznicy specjalnej. **Chmielna 56**, vis-à-vis Dworca od 10—1 i 5—8 w.

W LECZNICY Krakowskie Przedmieście 89. (róg Senatorskiej)
Dr. med. ULIŃSKI
ordynator szpitala chorób wenerycznych i skórnych.
Przyjmuje od 12-ej do 1 ej.

Dziś w Radjo

11.40 — 11.55 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Marjackiej. 12.05 — 12.10 Odczytanie programu na dzień następny. 12.10 — 13.15 Komunikat PIM-a. 12.15 — 13.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.15 — 14.45 Przerwa. 14.45 — 15.05 Utwory lekkie na ksylofonie. 15.05 — 15.15 Komunikat gospodarczy. 15.15—15.20 „Z Życia Polskich Zespołów Śpiewaczych. 15.20 — 15.25 Komunikat LSG. 15.25—16.05 Audycja dla nauczycieli muzyki. 16.05 — 16.10 Kom. dla żeglugi i rybaków 16.10 — 16.20 Płyty gramofonowe. 16.20 — 16.40 „Wrażenia z wycieczki do Londynu"—wygłosi dr. Tomanek. 16.40 — 16.55 Muzyka z płyt. 16.55 — 17.10 Lekcja języka angielskiego. 17.10 — 17.35 „Co to jest dzieło sztuki" — wygł. prof. St. Machniewicz. — 17.35 — 18.50 Muzyka lekka ze Lwowa. 18.50 — 19.15 Rozmaitości. 19.15 — 19.25 Giełda rolnicza. 19.25 — 19.30 Odczytanie programu na dzień następny. 19.30 — 19.45 Płyty gramofonowe. 20.00 — 20.15 Pogadanka muzyczna., 20.15 — 22.404 Koncert symfoniczny. 22.45 — 22.50 Komunikaty. 22.50 — 22.55 Wiadomości sportowe. 22.55—23.00 Przerwa 23.00 — 24.00 Muzyka lekka i taneczna.

Kronika

SPIS POBOROWYCH.

Dziś w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1911, zamieszkałych w obrębie m. stoł. Warszawy oraz przebywających faktycznie w tym czasie w stolicy, a niemających stałego miejsca zamieszkania w kraju lub których miejsce zamieszkania nie jest wiadome, winni stawić się w wydziale wojskowym magistratu w godz. od 9 do 13, zamieszkali na terenie 9-go komisarjatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się na litery od A. do Ł. włącznie.

STAN POGODY

DZIŚ POCHMURNO.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: po chmurnym lub miejscami mglistym ranku w ciągu dnia pogoda o zachmurzeniu zmiennem, gdzieniegdzie z przelotnemi opadami. Nocą słabe przymrozki, dniem temperatura kilka stopni powyżej 0. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry zachodnie.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.